Ner 123. Kraków, Środa 1 Czerwca 1887. Rocznik XL.



CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i *przekozy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń M. Silbersteina plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy nastepny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Czerwiec . . .	złr. 2·50
Od 1 Czerwca do końca Września	„ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Czerwiec . . .	marek 6
Od 1 Czerwca do końca Września	„ 20

☞ **Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

Przegląd Polityczny.

Kraków 31 maja.

Izba poselska została już w piątek wieczór odroczoną do jesieni. Przeglądem spraw załatwionych w ostatnim okresie parlamentarnym, zajmuje się zamieszczona poniżej korespondencya wiedeńska. W Izbie panów przyjęto w sobotę dodatkowe kredyty dla kolei państwowych, a na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia tej Izby jest preliminarz budżetu i ustawa finansowa na r. 1887.

Wspólny minister skarbu p. Kallay powrócił już do Wiednia ze swej inspekcyjnej po Bośni podróży.

Nordd. Allg. Ztg nie przestaje drogą polemiki swej w sprawie okupacyi Bośnii i Hercegowiny starać się, już teraz nieco zbyt usilnie, o przychylność Rosyi. W ostatnim artykule swym posunęła bezwzględność swą na sojuszowe stosunki Niemiec z Austryą aż do twierdzenia, że Austrya, zajmując Bośnię i Hercegowinę, „nie uczyniła tego na podstawie mandatu udzielonego jej przez Europę.“ Wyrażenia „mandat europejski“ niema wprawdzie w traktacie berlińskim, ale kiedy jedno mocarstwo wnosi, aby Austrya zajęła te prowincye, a reszta mocarstw się na to zgadza, to z tej zgody, protokólarnie stwierdzonej, mandat europejski wyrasta sam przez się. Mimo tej oczywistości *Nordd. Allg. Ztg* posuwa swe przymilania się Rosyi aż do łączenia się z naciąganą tendencyjnie interpretacyą szowinistycznych pism rosyjskich w tej sprawie.

Pomijając już bezwzględność dla sojusznika, który może nie weźmie sobie tego zbyt czule do serca, policzając to na karb chwilowej taktyki politycznej, nie zdaje nam się sama ta taktyka ze względu na cel, jaki ma osiągnąć, zbyt szczęśliwie pomyślaną, bo łatwiej zarozumiałą butę rosyjską podnieść, niż przyjazną uległość w Petersburgu wywołać może.

Wiadomo już, że wszystkie republikańskie odcienia francuskiej Izby senatorskiej udały się przez swych przewodniczących do Grévego z żądaniem, aby się na usunięcie jenerała Boulangera stanowczo zdecydował. Z obozu radykalnego starano się krok ten zdepopularyzować rozpuszczeniem wieści, jakoby przewodniczący tych odcieni działali na własną rękę, idąc w tej mierze jedynie za radą Ferrego. Skutkiem tego uczuł się Ferry spowodowanym do publicznego zaprzeczenia tej insynuacyi. W piśmie, w którem to czyni, mówi dalej: „Dla wypróbowanych republikanów, którzy się czuli zobowiązani udać się do pałacu „Elisée“, ażeby prezydentowi zdanie swe o obecnem przesileniu otwarcie wyrazić, przypuszczenie, jakoby wśród obecnych stosunków potrzebowali dopiero obcej inspiracyi, a nie działali z patryotyzmu i z własnych głębokich republikańskich przekonań, jest wyraźną obrazą.“

Stanowczy ten krok wszystkich odcieni republikańskich całego senatu wpłynął też, jak się zdaje, o tyle na Grévego, że się rozstał z myślą szerokiej pojednawczości i zdecydował się przyzwolić na ministerstwo z centrum tylko i z *centre gauche* złożone. Utworzenie go powierzył Rouvierowi.

W obozie radykalnym wywołało to oczywiście wybuch gniewów. Charakterystycznym, choć może mniej groźnym, niż się to niektórym pismom francuskim wydaje, jest sposób, w jaki się, wobec zamiaru stanowczego wykluczenia z gabinetu Boulangera, odzywa *France militaire*. Grozi ona rewolucyą, której lud „nie strzałami z broni palnej, ale w pokojowy sposób i uprawnioną drogą głosowania swego dokona, aby wolę swą przeprowadzić.“ „Nim jednak lud, mówi dalej *France militaire*, rozpocznie tę kampanię, pragnie on zabezpieczyć się przeciw wszelkim zdradom wewnątrz i wszelkim zamachom, jakie z zewnątrz na Francyę wymierzone być mogą. Dlatego pragnie on utrzymania jenerała Boulangera na stanowisku ministra wojny, bo jenerał ten łączy w sobie dwie rzeczy: utrzymanie legalności w wewnątrz a bezpieczeństwa na zewnątrz.“ Ostrzeżenie *Journal des Débats*, „że głos ten przypomina głosy, jakie dawniej poprzedzały dzień 18 Brumaire a później dzień 2 grudnia“ jest dość trafnem, ale w tej chwili zwraca może zanadto uwagę powszechną na Boulangera. W chwilach wielkiego rozdrażnienia samo wyraźne wymienienie rzeczy tego rodzaju równa się czasem niebezpiecznie rzuconemu hasłu.

Rouvier ma podobno zamiar stanąć dziś (we wtorek) wobec Izby z gotowem już ministerstwem. W skład jego mają wejść: sam Rouvier, jako prezes gabinetu z teką ministra finansów; Flourens, jako minister spraw zagranicznych; jenerał Saussier, wojny; Jaurès, marynarki; Spuller, oświaty; Develle, rolnictwa.

Panom Lockroy i Granet z przeszłego ministerstwa chciał Rouvier pozostawić mandaty w celu pozyskania poparcia w umiarkowańszej części radykalistów. Skoro ci jednak oświadczyli, że się z Boulangerem rozłączyć nie myślą, będzie musiał Rouvier, jeśli ministerstwo swe będzie chciał w czasie oznaczonym utworzyć, zastąpić ich kandydatami, wziętymi z łona oportunistów i *centre Gauche*. *Justice* twierdzi, że i Saussier odmówił przyjęcia teki ministra wojny. Tak stały rzeczy do soboty wieczora, dokąd sięgają wiadomości nasze w chwili, kiedy to piszemy. Dzisiejsze telegramy powinny nam już podać dalszy rozwój sprawy przesilenia ministeryalnego.

Możność istnienia ministerstwa tego, jeśli dziś rzeczywiście Izbie się przedstawi, zależeć będzie od poparcia, jakiego mu zechce użyczyć prawica.

Rozruchy w Belgii nie mają tym razem charakteru wyłącznie socyalistyczno-ekonomicznego; występują one raczej w barwie politycznej. Nie podwyższenie płac, lub inne jakie korzyści materyalne, ale „uzyskanie prawa powszechnych wyborów“ jest ich hasłem. Aresztowanie inicyatora ruchu Defuisseaux we Francyi ochłodziło nieco ferwor anarchistów. Obiecywał on im bowiem, że wojsko francuskie pospieszy im w pomoc. Aresztowanie go przez władze francuskie wytrzeźwiło nieco umysły. Ruch powstańczy stara się nadać sobie teraz formę legalną, zamieniając się w agitacyę demonstracyjną w celu zyskania szerszych praw konstytucyjnych, które, jeśli kiedy, to właśnie dziś, pod wpływem takich zajść zyskane, najgroźniejsze przynieśćby Belgii musiały następstwa.

Utrzymują się dotąd wieści, że Rosya da piśmienną odpowiedź na notę turecką w sprawie bułgarskiej i że odpowiedź ta poda mocarstwom sposobność do rozpoczęcia wymiany między sobą zdań dyplomatycznych. Zdaje się jednak, że w tej wymianie zdań nie opuści żadne z mocarstw swego wyczekującego stanowiska, jak to już wnosić można z oględnej i nic niewypowiadającej ustnej odpowiedzi, jaką Sadullah basza przy wręczaniu noty w Wiedniu odebrał od hr. Kalnokiego.

Od czasu, jak Porta zbliżyła się znów nieco do Anglii i w sprawie bułgarskiej przestała ulegać bezwzględnie wskazówkom posła rosyjskiego, zaczęły się w pałacu sułtańskim pojawiać oznaki tajnej zmowy, skutkiem czego wydalono kilku urzędników pałacowych i inne o chęć usunięcia Abdul Hamida podejrzane osoby z Konstantynopola i wysłano w różne strony państwa. Kilku innych jeszcze, którym także nie dowierzają, a między nimi i Osman basza, odebrało radę udania się na pielgrzymkę do Mekki.

W sprawie kreteńskiej donoszą z Aten, że kreteńscy deputowani bliscy są zawarcia kompromisu z rządem tureckim; wiadomości z Konstantynopola natomiast mówią tylko o dalszem wysyłaniu wojsk na Kretę, których pomnożenie na tej wyspie uznano za potrzebne.

W sprawie egipskiej żywią we Francyi nadzieję, że konwencya Anglii z Turcyą przedłożoną będzie konferencyi mocarstw i że konferencya ta poczyta za swe główne zadanie zmienić te warunki, które Anglii pozostawiają pole chwycenia się lada pozoru do odświeżenia okupacyi Egiptu, nawet po ustąpieniu już wojsk angielskich z tego kraju. Warunek ten w konwencyi został, jak wiadomo, tak sformułowanym, że w razie nadarzającej się potrzeby inne wojska jak tureckie lub angielskie interweniować nie mają, a Anglia zastrzega sobie główne ocenienie stosownej pory i potrzeby ponownego wkroczenia.

Wiadomości, jakie *Times* odebrał z Kalkutty, a które podał nam telegram niedawny, przedstawiają stan rzeczy w Afganistanie w takiem świetle, że chociaż emir Abdurhaman ma jeszcze część wojska pod ręką, siły te są tak słabe, iż zwalczenie ich przez powstanie jest tylko kwestyą czasu. To też w Anglii zaczynają się już odzywać głosy żałujące, że rząd angielski nie zostawił załogi w Kandaharze, a niektóre dzienniki utrzymują nawet — że w łonie gabinetu poruszano już myśl zajęcia Kandaharu przez wojska angielskie.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 28 maja.

(Ukończona sesya parlamentarna).

† Posiedzenia Izby poselskiej zawieszone zostały wczoraj wieczór aż do ostatnich dni września r. b., w których (zapewne 26 września) zwołaną zostanie na jesienną sesyę. Chociaż przez cały ostatni miesiąc od 23 kwietnia miała ta Izba prawie codziennie dwa posiedzenia od 10 godziny rano do 4 i od 7 godziny wieczorem do 10 lub 11 w nocy, jednak bardzo użyteczne dla państwa i kraju naszego projekty ustaw, które niżej wymienię, roztrząśnięte już przez komisye Izbowe i zupełnie przygotowane, nie przyszły pod uchwałę Izby pełnej, która dopiero w jesieni będzie nad niemi obradować, przez co o rok się spóźni wprowadzenie ich w wykonanie. Z pomiędzy tych zaprojektowanych ustaw, roztrząśniętych przez komisye i przedłożonych Izbom, a wpadłych teraz do kosza, z którego dopiero w jesieni wydobyte być mają, przytoczę tu dwie, których uchwalenie było pilne. Mianowicie po 1) projekt ustawy urządzającej w krajach monarchii pięć urzędów technicznych, złożonych z inżynierów fachowych, mających kreślić plany i kierować robotami dla uregulowania dzikich potoków górskich i zalesienia gór (między innemi projekt ustawy nakazywał urządzić w Galicyi jedno takie biuro techniczne), po 2) projekt nowelli zmieniającej i uzupełniającej ustawę z 28 maja 1882 r. o pocztowych kasach oszczędności.

Powodem, że te przygotowane projekty ustaw wpadły teraz do kosza, był głównie upór dwóch stronnictw „prawicy,“ to jest klubu Hohenwarta i klubu czeskiego, aby obrady Izby poselskiej ukończyć przed Zielonemi świątkami. Stronnictwa te nie chciały się zgodzić na przedłużenie sesyi o tydzień do 4 czerwca, twierdząc, że znaczna część członków ich stronnictw nie powróci już po świętach do Wiednia, ministeryum zaś nie nalegało silnie o przedłużenie sesyi.

Tegoroczna sesya parlamentarna Rady państwa była istotnie znacznie krótszą niż zwykle, chociaż Izby, oprócz uchwalenia budżetu na r. b. i licznych zaprojektowanych ustaw, miały do załatwienia ugodę z Węgrami w sprawach finansowych, handlowych i ekonomicznych. Albowiem jakkolwiek sesya Rady państwa rozpoczęła się 29 września r. z., jednak rzeczywiście Izby obradowały tylko miesiąc w r. z., a trzy niecałe miesiące w r. b. Izby zwołane na 29 września r. z., po przedłożeniu im budżetu, oraz po roztrząśnieniu przez ich komisye ustaw ugodowych, mianowicie ustawy bankowej i ustawy o związku handlowo-celnym między Austryą i Węgrami, oraz ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych i innych projektów, odroczono w końcu października, bo trzeba było zwołać (4 listopada) Delegacye wspólne do Pesztu dla uchwalenia budżetu wydatków na wspólne sprawy monarchii w 1887 r. Po ukończeniu 1 grudnia obrad Delegacyj, zwołane Sejmy krajowe w pierwszych dniach grudnia, obradowały przez grudzień i styczeń, jednak z trzechtygodniową przerwą przez święta Bożego Narodzenia, zaś Izby Rady państwa odroczone w październiku zebrały się powtórnie dopiero 29 stycznia r. b. Obrady Izb trwały przez luty; ich komisye roztrząsały budżet, projekt ustawy o nowem opodatkowaniu cukru i inne pomniejsze sprawy, a Izba na pełnych posiedzeniach uchwaliła projekt obszernej ustawy o zabezpieczeniu robotnikom utrzymania i leczenia podczas choroby, projekt ustawy wyznaczającej kredyt 12 milionów na przygotowanie zapasów mundurów i przyborów wojennych dla obrony krajowej i pospolitego ruszenia, projekt ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po wojskowych i wiele innych zaprojektowanych ustaw. Dnia 27 lutego potrzeba było znów zawiesić posiedzenia Izb Rady państwa na dni 10, gdyż na 1 marca zwołane były Delegacye wspólne do Pesztu dla uchwalenia kredytu nadzwyczajnego 52½ milionów złr. na przygotowanie obrony państwa. Rozpoczęte znów 9 marca posiedzenia Izb, zawieszono 1 kwietnia na ferye wielkanocne, które trwały do 23 kwietnia. Zebrana 23 kwietnia Izba poselska uchwalała budżet roztrząśnięty poprzednio przez jej komisyę, a chociaż Izba obradowała codziennie po dziesięć lub dwanaście godzin, rozprawy budżetowe ogólne i szczegółowe zajęły 35 posiedzeń, gdyż przy uchwalaniu budżetu, tak tu, jak w każdym parlamencie, przychodzi pod rozwagę i rozbiór cała administracya państwa, wszystkie sprawy podatkowe, finansowe, ekonomiczne, prawne, organizacye sądów, urządzenie szkół, a w Austryi nadto spory językowe. Dopiero przedwczoraj 26 t. m. na posiedzeniu wieczornem, które przeciągło się do 12 w nocy, ukończyła Izba uchwalanie budżetu i ustawy finansowej w drugiem czytaniu. Wczoraj rano przyjęła Izba cały budżet w trzeciem czytaniu i przystąpiła do uchwalania projektów innych ustaw, których wiele roztrząsły i przedłożyły jej komisye. Uchwalono najprzód ustawę zawierającą postanowienia co do zakładania dróg żelaznych lokalnych i ruchu na nich. Ustawa ta zajęła miejsce ustawy z 25 maja 1880 r., która oznaczyła pewne uwzględnienia przy zakładaniu kolei lokalnych, lecz przestała obowiązywać od 1886 r. Ustawa teraz uchwalona, nie rozstrzygając kilku zasadniczych pytań, zawiera postanowienia co do uwzględnień i korzyści ułatwiających budowę dróg żelaznych lokalnych i utrzymanie na nich ruchu. Izba przyjęła tę projektowaną ustawę według wniosków swojej komisyi kolejowej, która zmieniła znacznie projekt rządowy przez wprowadzenie dwóch poprawek. Pierwsza z tych poprawek a raczej dodatków orzeka, iż uwzględnienia i korzyści, które może przyznać ministerstwo handlu dla ułatwienia budowy dróg żelaznych lokalnych i ruchu na nich, nie mogą naruszać w niczem praw służących gminom i korporacyom według obowiązujących ustaw. Druga zaś poprawka orzeka, że może ministerstwo skarbu uwolnić towarzystwo, które zakłada kolej lokalną, od opłaty należytości, lecz z wyjątkiem należytości, które nakładać mają prawo gminy. Obie te poprawki, wprowadzone do ustawy przez komisyę izbową kolejową, są prawie takie same, jakie zaprojektowała także Rada miasta Krakowa i upraszała o wprowadzenie tych poprawek do rządowego projektu ustawy, w petycyi nadesłanej do Wiednia już po uchwaleniu tych zmian przez komisyę izbową.

Na wczorajszem wieczornem ostatniem posiedzeniu uchwaliła Izba projekt ważnej ustawy, przedłożonej niedawno przez rząd, a roztrząśniętej przedwczoraj przez komisyę kolejową Izbową. Mianowicie Izba uchwaliła projekt ustawy, mocą której, dla pokrycia wydatków założenia drugiego toru na austryackiej części drogi żelaznej „galicyjsko-węgierskiej“ (z Przemyśla do granicy węgierskiej), powiększenia parku wagonów i lokomotyw i rozszerzenia budynków, upoważnia się rząd do zaciągnienia pożyczki 11,400.000 złr. przez wydanie na tę sumę „prioritetów“ spłacalnych w ciągu lat 75. Zaś równocześnie ustawa upoważniła rząd do podwyższenia poręczonego przez skarb państwa czystego dochodu z tej drogi żelaznej o 481.410 złr., potrzebnych na oprocentowanie i umorzenie wyżej wymienionej pożyczki.

Wiadomo, że wielką ważność pod względem strategicznym ma wspomniona droga żelazna z Przemyśla do Michalyi za Koszycami, łącząca Galicyę z Węgrami i połączająca dwie drogi żelazne „Karola Ludwika“ i „Transwersalną,“ przebiegające wzdłuż całą Galicyę, z całą siecią kolei żelaznych węgierskich. Wprawdzie Węgry i sieć kolei węgierskich połączona jest z Galicyą i z drogami żelaznemi galicyjskiemi czterema jeszcze poprzecznemi kolejami żelaznemi, prowadzącemi przez Karpaty, mianowicie: koleją z Żywca do Czacy i koleją z Bogumina przez Cieszyn, Solne do Rutki, koleją z Tarnowa przez Leluchów do Preszowa i drogi żelaznej węgierskiej po południowej stronie łańcucha Karpat idącej, wreszcie teraz ukończoną drogą żelazną ze Stryja przez Skole do Munkacza. Ale powody, a szczególniej wzgląd, aby zapewnić szybkie, w razie potrzeby, uruchomienie i zgromadzenie armii, wymagały, iżby główna z tych pięciu dróg żelaznych przez Karpaty idących, droga żelazna z Przemyśla do Koszyc, łącząca Peszt i sieć kolei węgierskich z obozem oszańcowanym pod Przemyślem, miała tor podwójny, oraz tabor wagonów i lokomotyw daleko większy niż dotychczas. Wydatek na to, obliczony na 14 milionów złr., ma być pokryty przez pożyczkę zaciągniętą wydaniem „prioritetów,“ a pożyczka ta umorzoną przez podwyższenie poręczenia przez państwo dochodów z tej kolei. — Sejm węgierski uchwalił niedawno przed swojem zamknięciem odpowiednią ustawę o podwyższeniu poręczenia przez skarb węgierski dochodów z części tej drogi żelaznej, która leży w granicach Węgier; Izba poselska Rady państwa uchwaliła odpowiednią ustawę wczoraj wieczór, zaś Izba panów już na dzisiejszem posiedzeniu przekazała ten projekt swojej komisyi, a przyjmie go w przyszłym tygodniu. Albowiem Izba panów obradować będzie jeszcze w przyszłym tygodniu dla uchwalenia budżetu, który przyjmie prawie bez dyskusyi, według uchwał Izby poselskiej.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała koncepistów skarbowych: Sebastyana Kurysia, Jana Heynara, Dra Michała bar. Jorkascha, Józefa Dobiję, Henryka Pękalskiego i Tadeusza Klusika, komisarzami skarbowymi, zaś praktykantów konceptowych: Antoniego Toegla, Czesława Librewskiego, Tytusa Fitza, Józefa Glatza, Kaliksta Morawskiego i Henryka Dobrowolskiego, koncepistami skarbowymi przy kierujących władzach skarbowych.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela w Blichu, Romualda Łabęckiego rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Kołodziejówce, tymczasowego nauczyciela w Romanówce, Juliana Czechowicza, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Romanówce i tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Nestorowicach, Pawła Szubra, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Allokucya

Ojca św. Leona XIII

wygłoszona na konsystorzu z dnia 23 maja r. b.

Czcigodni Bracia!

Zanim przystąpimy do pomnożenia szeregu biskupów i dostojnego kollegium waszego, powiemy wprzód nieco o sprawie bardzo ważnej, — którą wprawdzie już dostatecznie znać powinniście, o której jednakże, ponieważ wielkiej jest doniosłości, i na tem miejscu, z ust Naszych, jak tuszymy, chętnie się dowiecie. Mamy tu na myśli to, co się w ostatnim czasie stało w interesie podźwignięcia katolickiej sprawy w państwie pruskiem. Załatwioną została za Bożą pomocą sprawa, wymagająca długich i wielkich zabiegów, którą zajmowaliśmy się z wytężeniem sił wszystkich, — a pominąwszy to wszystko, co się mniej ważnem zdawało, zbawienie dusz, na pierwszem — jak przystało — postawiliśmy miejscu.

Dobrze wam wiadomo, w jakiem położeniu znajdowała się sprawa ta przez długie lata; a nadto niejednokrotnie z wielkiem zaniepokojeniem zwykliście byli razem z Nami ubolewać nad tem, że dyecezye tamtejsze nie miały biskupów, parafie proboszczów, że zmniejszono wolność publicznego wykonywania religii, zamknięto seminarya duchowne, czego koniecznem następstwem było zmniejszenie się liczby duchowieństwa, a brak ten tak dotkliwie dawał się niejednokrotnie we znaki, że nie było komu odprawiać nabożeństwa, ani Sakramentów świętych sprawować.

Ogrom tej niedoli tem boleśniej uczuwaliśmy, że nie było Nam samym podobnem usunąć jej, ani ulżyć, zwłaszcza że powaga Naszego urzędu pod niejednym względem znacznej doznawała ujmy. Z tego powodu postanowiliśmy szukać pomocy tam, gdzie ją znaleść było można, a to z tem większą ufnością, że wiedzieliśmy, iż oprócz biskupów szczerze i dzielnie Nas popierają posłowie katoliccy, niezmordowani w obronie świętej sprawy mężowie, z których usiłowań i zgodnych zabiegów Kościół już nie mało odniósł korzyści, a i na przyszłość podobnego poparcia się spodziewa.

Niemałą pomocą do spełnienia życzeń i nadziei naszych była ta okoliczność, iż przekonaliśmy się, że tak najjaśniejszy cesarz niemiecki, jakoteż jego ministrowie, bez wszelkiej wątpliwości podzielali słuszność i sprawiedliwość pokojowych propozycyj. I w rzeczy samej usunięcie większych trudności niebawem stało się możebnem; następnie zgodzono się powoli na różne warunki, w ostatnim zaś czasie po uchwaleniu — jak wiadomo, nowej ustawy, przepisy dawniejszych praw częścią zupełnie zostały zniesione, częścią bardzo znacznie złagodzone, tak, że niezawodnie onę walkę tak zaciętą (*asperrimo illi certamini*), która Kościół gnębiła (*afflixit*) a państwu korzyści nie przynosiła, za skończoną uważać należy.

Cieszymy się, że cel ten przez rozliczne trudy i znoje za waszą radą i pomocą osiągnięty został, i dlatego szczególniejszą wdzięczność czujemy i wyrażamy pocieszycielowi i mścicielowi (*vindici*) Kościoła św., Bogu Najwyższemu.

Jeżeli zaś są jeszcze niektóre punkta, których załatwienia katolicy nie bez słuszności się domagają, to pamiętać należy, że daleko więcej i ważniejszych spraw osiągnąć zdołaliśmy. Najważniejszą z nich jest ta, że władza rzymskiego Papieża w zarządzie spraw katolickich w państwie pruskiem przestała być uważaną za obcą i niedozwoloną, i że postarano się o to, aby ta władza odtąd bez wszelkiej przeszkody wykonywaną być mogła.

Nie mniejszej wagi jest i ta okoliczność, jak to sami, Czcigodni Bracia, uznacie, że biskupom wrócono swobodę działania w zarządzie swych dyecezyj, że seminarya duchowne otwarte, że niektóre zakony z wygnania przywrócone zostały. Co się zaś tyczy reszty spraw, to dalsze rokowania bez zwłoki prowadzić będziemy, a o ile poznaliśmy usposobienie najjaśniejszego cesarza i jego ministrów, mamy niezawodnie powód żądać (*est cur velimus*), aby wszyscy katolicy tego narodu nabrali ducha i utwierdzili się w odwadze, spodziewamy się bowiem, że i lepsze jeszcze rezultaty osiągnąć zdołamy.

Miłą jest także rzeczą zwrócić wzrok swój na inne części Niemiec, gdyż, jak sądzimy, niepłonną jest nadzieja, że i po za granicami Prus słuszniejsze i sprawiedliwsze niż dotąd usposobienie względem katolików zapanuje. Oczekiwanie to powiększa dowód dobrej woli, okazany co dopiero przez wielkiego księcia hesko-darmstackiego, który w tych dniach przysłał do Nas posła swego, aby się porozumieć co do zmiany praw kościelno-politycznych w swem księstwie i to w duchu wolności Kościoła.

Nie potrzebujemy dodawać, jak chętnie do tego przykładamy ręki i jak bardzo pomyślnego załatwienia tej sprawy pragniemy. Niczego bowiem tak usilnie nie pożądamy, jak tego, aby Nam Pan Bóg w łasce Swej udzielił tyle życia i tyle zdolności prowadzenia spraw Kościoła, iżbyśmy się doczekać mogli przywrócenia zupełnego pokoju religijnego w całych Niemczech, iżbyśmy oglądać mogli Kościół katolicki bezpieczny, swobodny, opieką praw osłonięty i zmierzający do zbawiennego wzrostu bez wszelkiej przeszkody.

Atoli zamysły Nasze nie ograniczają się na same tylko Niemcy. Gdziekolwiek uznawana jest powaga rzymskiego Papieża — wszędzie troskliwość, zabiegliwość i czujność Nasza się zwraca, i bez względu na odległość miejsca, bez różnicy narodowości, wszystkich węzłem wiary katolickiej połączonych równą miłością — jak słuszna jest — obejmuje i ogarnia. Tą miłością powodowani staramy się nietylko w tych krajach, które wymieniliśmy, polepszyć dolę katolików — i prosimy Pana Boga usilnie, aby rozpoczęte prace pomyślnym raczył uwieńczyć skutkiem.

Pokojowe usposobienie, jakiem względem wszystkich ludów jesteśmy ożywieni, oby — jak sobie tego życzymy — wyjść mogło na korzyść Włoch, które Bóg z rzymskiem Papiestwem tak ściśle połączył, i które z samych przyrodzonych powodów tak bardzo Nam są drogie. Jak to już niejednokrotnie wypowiedzieliśmy, od dawna z upragnieniem tego pożądamy, aby wszystkie umysły we Włoszech się uspokoiły i aby wreszcie ów smutny i opłakany zatarg z rzymskiem papiestwem załatwiony został — atoli pod warunkiem, aby zasady sprawiedliwości i godności Stolicy Apostolskiej żadnego nie doznały uszczerbku w tem wszystkiem, w czem pogwałcone i pokrzywdzone zostały nietyle ze złej woli ludu, ile raczej przez tajne sprzysiężenie sekciarstwa. — Otóż drogę do zgody utorować może jedynie to, iżby Papież rzymski niczyjej władzy nie był podległy, lecz zażywał zupełnej i prawdziwej wolności, jak tego wszystkie prawa wymagają. Gdyby to nastąpiło, każdy bezstronny przyzna, że Włochy nietylkoby żadnej szkody nie poniosły, lecz przeciwnie zyskałyby wiele pod względem bezpieczeństwa i dobrobytu.

W końcu postanowiliśmy przyznać zaszczyt należenia do Waszego grona dwom mężom, których zalety i cnoty dobrze Wam są znane, i to: *Alojzego Palottiego*, audytora Naszej Apostolskiej Kamery i *Augustyna Bausę*, z zakonu Śgo Dominika, mistrza Naszego Apostolskiego pałacu.

I dlatego powagą Wszechmocnego Boga, Świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszą mianujemy i ogłaszamy Kardynałami dyakonami Alojzego Palotti i Augustyna Bausa — w Imię Ojca † Syna † i Ducha Św. † Amen.

Najwyższy ukaz

do rządzącego senatu o ustanowieniu specyalnych przepisów w kwestyi nabywania przez cudzoziemców na własność, czasowego władania i użytkowania z nieruchomych majątków w niektórych guberniach zachodniego pasu Rosyi.

(Ogłoszono 12 (24) maja 1887 r.)

Od roku 1864 wydanym został cały szereg przepisów prawodawczych, skierowanych ku wzmocnieniu na zachodnich kresach cesarstwa rosyjskiej własności ziemskiej i ku zbliżeniu ich z pozostałemi częściami państwa. Obecnie uznaliśmy za zbawienne, odpowiednio do rzeczonych przepisów i jako ich dalsze rozwinięcie, ustanowić czasowo specyalne przepisy w kwestyi nabywania przez cudzoziemców na własność, czasowego władania i użytkowania z nieruchomości w niektórych guberniach zachodniego pasu Rosyi.

Wskutek tego, zgodnie z orzeczeniem komitetu ministrów, rozkazujemy:

1. W dziesięciu guberniach Królestwa Polskiego, w guberniach: besarabskiej, wileńskiej, witebskiej, wołyńskiej, grodzieńskiej, kijowskiej, kowieńskiej, kurlandzkiej, liflandzkiej, mińskiej i podolskiej poddani zagraniczni nie mogą odtąd nabywać jakiemikolwiekbądź sposobami ani na jakichkolwiekbądź zasadach, prawami ogólnemi i miejscowemi przyznanych, poza portowemi i innemi osiadłościami miejskiemi (oprócz wypadków, wskazanych w art. 3 niniejszego ukazu): prawa własności do majątków nieruchomych, jak również oddzielnego

od prawa własności wogóle, władania i użytkowania z majątków nieruchomych, w szczególności zaś wypływającego z umowy najmu lub dzierżawy.

Uwaga 1. W guberniach Królestwa Polskiego poddanym zagranicznym wzbrania się także zarządzać majątkami nieruchomemi, położonemi poza obrębem osiadłości miejskich, w charakterze pełnomocników lub rządców (administratorów).

Uwaga 2. Ustanowione w art. 1szym ograniczenie prawa poddanych zagranicznych do władania i korzystania z majątków nieruchomych, położonych poza granicami portowych i innych osiadłości miejskich, nie obejmuje wypadków wynajmu przez nich domów, lokalów i mieszkań letnich w celu czasowego z nich korzystania i przemieszkiwania w nich.

2. W miejscowościach, wyliczonych w art. 1 niniejszego ukazu, poddani zagraniczni mogą zabezpieczać swe uprzywilejowane prawo wierzytelności, wypływających ze zobowiązań pożyczkowych przez przyjęcie w zastaw majątku nieruchomego, ale tego rodzaju zabezpieczenia i wogóle wszelkie poszukiwania pretensyj nie mogą dla cudzoziemców pociągać za sobą ani nabycia takiego majątku na własność, ani objęcia go w faktyczne posiadanie, ani użytkowania z niego (ust. sąd. ces. Aleksandra II, ust. postęp. cyw. art. 1063, 1064, 1129, 1171, 1173, 1175, 1209; praw. cyw. gub. Król. Polsk. art. 2071, 2072, 2085—2091; zbiór praw miejs. gub. ostz. pr. cyw. art. 1336, 1412 i 1457).

3. Co do praw cudzoziemców do dziedziczenia majątków nieruchomych, leżących poza granicami portów i innych miast, obowiązują w wyliczonych w art. 1ym miejscowościach, następujące ograniczenia:

a) dziedziczenie według prawa prostej linii zstępnej i między małżonkami majątku, pozostałego po poddanym zagranicznym, może mieć miejsce na zasadach ogólnych, jeśli sukcesor osiedlił się w Rosyi przed wydaniem niniejszego ukazu;

b) we wszystkich innych wypadkach dziedziczenia według prawa, jak również w razie spadku testamentowego, poddany zagraniczny obowiązany jest w przeciągu trzech lat od chwili nabycia praw do majątku sprzedać takowy poddanemu rosyjskiemu;

c) w razie niespełnienia oznaczonego w p. b) przepisu, majątek z rozporządzenia władzy gubernialnej zostaje wzięty w sekwestr i sprzedaje się przez licytacyę publiczną we właściwym rządzie gubernialnym, a otrzymana ze sprzedaży suma, po potrąceniu kosztów sekwestru i sprzedaży, wydaną zostaną sukcesorowi.

4. Moc obowiązująca postanowień ograniczających, wskazanych w pp. b) i c) poprzedzającego artykułu, rozciąga się też do wypadków nabycia przez cudzoziemców praw własności do majątków nieruchomych na mocy aktów, sporządzonych przed wydaniem niniejszego ukazu, jeżeli wspomniane wyżej osoby nie weszły jeszcze w faktyczne posiadanie tych majątków.

5. Umowy i akty, sporządzone w ustanowionym porządku na oznaczony przeciąg czasu, na mocy których poddani zagraniczni w miejscowościach, wyliczonych w art. 1, uzyskali przed ogłoszeniem niniejszego ukazu prawo władania lub użytkowania majątków nieruchomych, poza obrębem portowych i innych osiadłości miejskich, nie mogą być. po upływie wskazanych w nich terminów, ani odnawiane, ani też prolongowane (z wyjątkiem umów, oznaczonych w uwadze 2 do art. 1 i w art. 2 niniejszego ukazu).

6. Moc obowiązująca poprzedzających artykułów rozciąga się w równym stopniu do towarzystw, stowarzyszeń handlowych i przemysłowych oraz spółek, utworzonych na zasadzie praw zagranicznych, nawet i tych, które otrzymały zezwolenie na rozwinięcie swej działalności w Rosyi.

7. Wszelkiego rodzaju umowy, zawarte w celu przekroczenia lub obejścia niniejszego ukazu, są nieważne.

8. Jeśli wzmiankowana w poprzedzającym artykule 7 umowa zostanie wykrytą przez miejscową władzę główną lub gubernialną, w takim razie po uprzedniem zasięgnięciu koniecznych wiadomości, które oznaczonym władzom są obowiązane natychmiast dostarczać zarówno instytucye sądowe, jak i wszystkie instytucye rządowe i urzędnicy, jenerał-gubernator albo gubernator za pośrednictwem posiadających szczególne w tym celu pełnomocnictwa urzędników (w guberniach Królestwa Polskiego przez prokuratoryę, a w guberniach liflandzkiej i kurlandzkiej przez pomocników prokuratora gubernialnego) wytaczają we właściwym sądzie akcyę o unieważnienie zawartej umowy lub sporządzonego aktu. Sprawy te toczą się w porządku dla spraw zarządów skarbowych ustanowionym.

Senat rządzący w celu spełnienia niniejszego ukazu wyda właściwe rozporządzenie.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

Aleksander.

W Gatczynie 14 marca 1887.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 maja.

— **JE. Dr Smolka**, prezydent Izby deputowanych Rady państwa, przybył tu w sobotę wieczorem z Wiednia. Z Drem Smolką przybyło wielu posłów, wracających do kraju po zamknięciu obrad Rady państwa.

Radca dworu Englisch powrócił już z Wiednia.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek d. 2 b. m. o godz. 5 po południu.

— **Zielone Święta** tegoroczne nie miały wcale uroczego charakteru, określonego ich nazwą. Zimno i deszcz w pierwszym dniu szczególniej dały się we znaki. Z żalem spoglądali na płynące coraz to nowe chmury zwolennicy wycieczek poza miasto, szczególniej na Bielany. Puste też były Bielany tego roku, a katarynki omoczone i muzykanci „mlaskotami“ zwani dostroili się do tego ponurego tła i jeszcze więcej razili uszy fałszywemi tony. Huśtawki puste stały, nie miał się kto huśtać. W drugie święto zabłysło chwilowo słońce, i zaraz więcej znalazło się ochotników jazdy na Bielany. Pięknie wyglądały ognie sobótek, płonące po okolicznych wzgórzach, szczególniej wczoraj rozrzucone licznie. W Parku krakowskim i Ogrodzie Strzeleckim odbyły się też wczoraj po raz pierwszy rzec można tego roku koncerta. Maj tegoroczny źle się spisał — jak zaczął zimnem i deszczem, tak też zakończył. Może jego następca okaże się pogodnym i cieplejszym.

— **Taryfa** należytości fiakrów i dorożkarzy, zatwierdzona przez Namiestnictwo, widocznie nie została jeszcze tymże obwieszczoną, przez oba bowiem dni Świąt odbywały się z powodu wycieczki na Bielany uporczywe targi i dorożkarze tłomaczyli się, że nic nie wiedzą o nowem postanowieniu co do taks zamiejscowych.

— **Komitet przygotowujący przyjęcie** dla Arcyksięcia Rudolfa ma się zebrać jutro. Z różnych stron dochodzą nas uwagi, aby zaniechano zamiaru oświetlenia wież kościoła Panny Maryi. Wydatek to zbyt wielki a dla chwilowego często zwodniczego efektu niebezpieczeństwo. Wszak przed dwoma laty jeden ze starożytnych kościołów we Wrocławiu spłonął skutkiem iluminacyi gazem. Również zwracamy uwagę, ażaliby nie można umieścić rur gazowych na Sukiennicach powyżej gzymsu a nie przecinać niemi pięknej kolumnady, co szpeci gmach cały.

— **Marszałkowa hr. Tarnowska** zwiedziła, jakeśmy donieśli, w piątek po południu szkołę św. Scholastyki w towarzystwie kilku pań należących do stowarzyszenia ochrony krajowego przemysłu; p. dyr. Gettlich oprowadzał grono zwiedzających po wszystkich klasach działu robót kobiecych. W dziale włóczkowym, uczęszczanym przez najmłodsze uczennice, gospodyni klasy przedłożyła okazy kaftaników, zarzutek, bucików dziecinnych, chustek, okryć damskich i tym podobnych wyrobów, bardzo starannie wykonanych. Nie uszła uwagi p. Marszałkowej strona praktycznego tego działu; ubolewano nad tem, że jedna z najważniejszych gałęzi pracy ręcznej leży całkiem u nas odłogiem, podczas kiedyby tak łatwo i z takim pożytkiem mogła być do przemysłu domowego, zwłaszcza wśród uboższej ludności, zastosowaną. Do tego rodzaju wyrobów bowiem nie potrzebne są żadne kosztowne narzędzia, ani nadzwyczajne przybory; starczy tu para drutów, jak do wyrabiania pończoch, lub co najwięcej mały tkacki warsztacik. Młoda dziewczyna nie potrzebuje opuszczać rodziców ani wychodzić z domu na robotę do fabryki; matka przy kołysce dziecka, pastuszka na polu, w czasie lata, mogą z jednakową łatwością oddawać się tej pokupnej pracy, która wzbogaciła lud wiejski i małe mieszczaństwo Niemiec południowych, zkąd właśnie niezliczona ilość robót włóczkowych do nas się dostaje. Przekonały się więc zwiedzające panie, że do pierwszorzędnych zadań ich stowarzyszenia należy niewątpliwie jak największe rozpowszechnienie tej nauki pracy ręcznej za pośrednictwem czy to klasztorów, czy nauczycieli wiejskich; przykładem najlepszym może tu być ludność tyniecka, która w podobny sposób i z wielką dla siebie korzyścią wyrabiała przez długie lata czapki, podobne do tych, których wyrób, wskrzeszony ostatniemi czasy przez jednego z włościan, doczekał się w tym roku tak znacznego odbytu za pośrednictwem Bazaru.

Nasunęła się także przy tej sposobności myśl nie mniejszego znaczenia, a mianowicie, że należałoby rozciągnąć opiekę nad przędzalniami wiejskiemi, a może i pomyśleć o założeniu jakiej wzorowej przędzalni, gdyż boleśnie jest pomyśleć, że dotychczas wełnę naszą wysyłamy za granicę na to, ażeby przędzona powracała nazad do naszego kraju.

Nie mniejsze zajęcie obudziła sala rysunkowa, gdzie od najelementarniejszych wzorów i naśladowań począwszy, aż do najwytworniejszych kompozycyj własnego układu, oglądać było można rysunki geometryczne, linearne, piękne wzory bielizny dziecinnej i damskiej, serwet, ręczników, dywaników, nawet wzory na wachlarze, niemniej jak i wzory kroju wszelakiego gatunku od prostego stanika aż do sukni balowej.

W trzeciej sali oglądały panie wzory szycia białego, mianowicie okazy ręcznego szycia, przeważnie z bielizny damskiej; niektóre wyszywania zachwycały prawdziwie artystycznem wykończeniem i misterną subtelnością rysunku, jakby piórem a nie igłą dokonanego. Zwróciły również uwagę wzory łatania i cerowania, z niepospolitą umiejętnością wykonane, a nadające się szczególniej do naprawiania starych makat, gobelinów i wszelkiego rodzaju materyj.

W czwartej i piątej sali wykonywano praktycznie to samo, co w sali rysunkowej było przedmiotem teoretycznego wykładu. Tam całe gotowe ubrania dziecinne, całe kostiumy damskie upinano na manekinach. Ilość maszyn do szycia, żelaz do prasowania i tym podobnych przyborów, a wokoło nich uwijających się młodych dziewcząt, robiła na zwiedzających wrażenie pracowitego ula.

W końcu zwiedzały panie salę haftów i koronkarstwa, które się tu przedstawiło w przepysznych wzorach i okazach wszelakiego rodzaju koronek klockowych, hiszpańskich, idryjskich, weneckich itp.. Niemniejszy interes budziły w dziale haftów roboty zaczęte, a szczególniej ornat na białej jedwabnej materyi, w którym zadziwiał czysty i pewny a wcale trudny do wykonania na morze rysunek. W tym samym oddziale przedstawiano piękne prace gobelinowe, grubego jak również i delikatnego gatunku, tudzież roboty na aksamicie.

Opuszczając zakład, wyniosła z niego jak najlepsze wrażenie Pani Marszałkowa; uznała, że szkoła zrobiła wszystko, co do niej należało, aby dać przemysłowi umiejętną podstawę do przyszłego rozwoju, przysposabiając rok rocznie spory zastęp wprawnych i utalentowanych pracownic. Zadaniem publiczności teraz w pierwszym rzędzie, zadaniem stowarzyszenia pań ochrony krajowego przemysłu powinno być, aby tak umiejętnie wyrobione siły nie zmarnowały się bezpożytecznie dla kraju, aby dla ich pracy zapewniony był odbyt przez zorganizowanie stosunku między tem nowem źródłem produkcyi a kupiecką zamianą. Obecny hr. Z. Cieszkowski wyjaśnił Pani Marszałkowej, że właśnie w tym kierunku poczynione już zostały starania, a nawet układ przeprowadzony z zarządem Bazaru, który się podjął sprzedaży robót panien wyszłych ze szkoły św. Scholastyki; że od 1 lipca otwartą zostanie pracownia dla skończonych uczennic tejże szkoły, które już tam pracować będą na obstalunek, ale zawsze jeszcze pod dyrekcyą dwóch bardzo biegłych kierowniczek, umiejących ocenić i zmiarkować właściwe potrzeby kupującej publiczności, i że w tym celu opracowuje się obecnie projekt spółki, który niebawem Stowarzyszeniu Pań przedstawionym zostanie.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Wydział Stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół ludowych krakowskich od czasu ostatniego ogłoszenia zaopatrzył w obuwie w szkole I 1 ucznia, w szkole IV 2 uczniów, w szkole VII 23 uczniów, w szkole X (na Podwalu) 4 uczennice. Nadto rozdzielono starą odzież, nadesłaną w tym czasie stowarzyszeniu, pomiędzy kilku uczniów szkoły IV i kilka uczennic szkoły X.

Na cele Stowarzyszenia złożyli w tym czasie za pośrednictwem p. Ignacego Żółtowskiego, pani Marszałkowa Lucyna Rutkowska 5 złr., p. Józefa Przeciszewska 1 złr. i p. marszałek Bronisław Pruszyński 5 złr.; za pośrednictwem p. Jana Kwiatkowskiego ze składek 2 złr. 20 ct., następnie p. Aleksander Stekert z Tuluzy (z Francyi) 3 złr. i hr. Konstanty Przezdziecki 10 złr. Odzież znoszoną nadesłali: pani Seweryna Górska, p. Mańkowski i Dr Władysław Ściborowski. Nadto zrobiła p. Zofia Kossakowa dla ubogich dzieci 12 kaftaników włóczkowych. Serdeczne podziękowanie składa imieniem Wydziału Stowarzyszenia

Zoll
Przewodniczący.

— **Sprawozdanie** z posiedzenia komitetu wykonawczego Wystawy krajowej d. 28 maja b. r. o godz. 6 popołudniu pod przewodnictwem Dra Faustyna Jakubowskiego. Dyrektor Wystawy zawiadamia komitet wykonawczy, że minister rolnictwa przyznał subwencyę dla Wystawy krajowej w sumie 5000 złr. w. a., tudzież przeznaczył medale srebrne i brązowe dla wystawców, niemniej komunikuje reskrypt ministerstwa handlu, w którym przyznaje komitetowi Wystawy krajowej subwencyę w sumie 1500 złr. i medale srebrne i brązowe. Gdy minister handlu do tego reskryptu dołączył przepisy dla sędziów przy przyznawaniu nagród, oświadczył dyrektor Wystawy, iż stosownie do tychże przepisów ministerstwa handlu wniósł podanie do JE. Namiestnika o zamianowanie przewodniczącego sędziów. Niemniej zaprosił p. Alfonsa Lippomana, Dra Artura Leo i Władysława Łuszczkiewicza, dyrektora Muzeum narodowego, aby za wzajemnem porozumieniem się ułożyli instrukcye dla sędziów na podstawie pomienionego reskryptu ministerstwa handlu. Niemniej podał do wiadomości dyrektor, iż z powodu trudności przesyłania programów i deklaracyj drukowanych do Królestwa polskiego, ustanowił w Warszawie agentem p. Asterbluma, do którego wystawcy mogą się zgłaszać po deklaracye, i który udzielać będzie potrzebnych informacyj. Na liczne żądania chcących brać udział w Wystawie, a szczególnie z Królestwa, uchwalił komitet odroczyć ostateczny termin do nadsyłania zgłoszeń do ostatniego czerwca b. r.. Komitet zastanawiał się nad czasem, w którym ma być wystawa bydła rogatego, a kiedy ma być wystawa koni, mianowicie, czyliby nie były korzystne wystawy obydwu tych działów w końcu września; ze względu jednak, że na otwarcie Wystawy przyjedzie Najdostojniejszy protektor Arcyksiążę Rudolf, że zatem zachodzi potrzeba, by w dniu otwarcia wszystkie działy Wystawy były reprezentowane, uchwalił komitet, że wystawa bydła rogatego otwartą będzie 1 września, tj. w dzień otwarcia Wystawy i trwać będzie przez dni 5, zaś wystawa owiec, trzody i drobiu, otwartą będzie 1 września, a trwać będzie przez cały miesiąc wrzesień, nareszcie, że wystawa koni połączoną będzie z jarmarkiem rocznym na konie i rozpocznie się d. 23 września, a trwać będzie przez dni 5. Ze względu na liczne zgłoszenia się na Wystawę, wziął komitet pod rozwagę potrzebę rozszerzenia pawilonu głównego i uchwalił powiększyć takowy przez połączenie tylnych skrzydeł, celem pomieszczenia tamże Wystawy etnograficznej. Niemniej uznał potrzebę powiększenia stajen dla bydła ze względu, że zgłoszenia dotychczasowe bydła rogatego przenoszą sumę 400, na którąto liczbę stajnie były obliczone. Dlatego wezwał komitet architektę p. Zarembę, aby na przyszłe posiedzenie przedstawił plan i kosztorys powiększenia pawilonu głównego i stajen. Dla towarzystwa łowieckiego, rybackiego i leśniczego, przyznał komitet stosownie do żądania 200 m. w pawilonie głównym i cały plac przy lewem skrzydle tegoż pawilonu tak, iż wystawa tych 3 towarzystw będzie stanowiła dla siebie łączną całość. Zarząd dóbr barona Poppera zgłosił produkta gospodarstwa w Jasienicy na Wystawę, z żądaniem 200 m. kw. placu pod własny pawilon. Komitet przyjął to zgłoszenie do wiadomości i polecił p. Zarembie porozumieć się z zarządem dóbr barona Poppera, względem wybudowania pawilonu. Nareszcie uchwalił komitet, aby dyrektor Wystawy kazał wydrukować afisz, zawiadamiający o dniu otwarcia Wystawy i warunkach zgłoszenia, niemniej, by zarządził wydrukowanie biletów wstępu na Wystawę w ilości 210.000 sztuk.

— **Komisya etnograficzna** Wystawy krajowej pod przewodnictwem Dra Faustyna Jakubowskiego odbyła posiedzenie dnia 28 maja b. r. o godz. 12 w południe, na którem Dyrektor Wystawy zdał sprawę z dotychczasowych przygotowań. Tenże odczytał list p. Jackowskiego, prezesa Kółek rolniczych w Poznańskiem, zawiadamiający komitet o przygotowaniach w Poznańskiem do Wystawy etnograficznej w Krakowie, które jak najpiękniejsze rokują nadzieje. Komisya zastanawiała się nad miejscem dla Wystawy etnograficznej na placu Wystawy i przyszła do przekonania, iż wobec licznych zgłoszeń z działu przemysłowego, przynajmniej część Wystawy etnograficznej musi być w pawilonie osobnym, zaś część pomieszczoną być może w pawilonie przemysłowym, tak, jak na innych wystawach, a w szczególności na wystawie peszteńskiej. Aby dział ten był jak najzupełniejszy i dał Następcy Tronu przy otwarciu Wystawy dokładny obraz życia naszego ludu, uchwaliła komisya odnieść się do pań znanych z zamiłowania do kraju, aby zajęły się zbieraniem przedmiotów na Wystawę etnograficzną.

— **P. Rapacki** będzie miał jutro (1go czerwca) o godz. 4ej po południu w sali Rady miejskiej odczyt p. t. „Trzy doby w rozwoju sceny polskiej.“ Dzisiaj kończy znakomity gość występy swe na scenie krakowskiej. Spodziewać się należy, że wielbiciele gry p. Rapackiego pospieszą tłumnie na jutrzejszy odczyt, którego cel sympatyczny sam przez się powinien być ponętą. Bilety sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

W przemówieniu mojem na pogrzebie ś. p. Zyblikiewicza, umieszczonem w Nrze 118 *Czasu* wedle tekstu przez sprawozdawcę spisanego, zaszły niektóre znaczniejsze co do rzeczy pomyłki, o których sprostowanie niniejszem upraszam. Na stronie 2ej, w przedziałce 2ej, w ustępie drugim z góry zamiast „przez centralizacyą warszawską“ — powinno być „centralizacyą wersalską“ — tamże w ustępie 7mym, gdzie mowa o zwołaniu galicyjskiego Sejmu postulatowego, mylnie podano, że rząd wezwał członków tego Sejmu do biblioteki Ossolińskich; w bibliotece bowiem członkowie Sejmu postulatowego odbywali tylko przedwstępne poufne narady, czy mają przybyć na Sejm postulatowy — tamże w ustępie 8mym zamiast „ś. p. Wodzicki“ powinno być „ś. p. Walery Wielogłowski.“ Nareszcie na tejże samej stronie i w tej samej przedziałce w ustępie 12-tym zamiast „Zyblikiewicz zaprowadził naukę wymowy Cegielskiego,“ powinno być „zaprowadził „Naukę poezyi“ Cegielskiego.

Z poważaniem

Wiedeń 27 Maja. *Zygmunt Sawczyński.*

— **Na korzyść weteranów wojsk polskich z r. 1831** złożono w miesiącu maju: 50 c. miesięcznie p. Zieliński, N. N.; 1 złr. Wł. Paurowicz; po 2 złr. p. Teresa Bilińska, X. Józef Kuczek, Adam Fink, Julian Fink, wszyscy rocznie; po 5 złr. Fortunat Gralewski, Konstanty Romer, Bolesł. Kałuski, Wiktor Erard Ciechomski, Antoni Marfiewicz, p. M. Kietlińska, wszyscy rocznie; 6 złr. p. Marya Gorczyńska za 2 lata; po 10 złr. Julian Tołłoczko rocznie, Dr Aleks. Sękowski w świetną rocznicę dla narodu polskiego (3go maja) nadesłał; po 15 złr. prezes Teodor Baranowski rocznie, za 3 bilety na obraz „Bitwa pod Orszą;“ 25 złr. prezes Wł. Bzowski z Tow. myśliwskiego w Kańczudze; 30 złr. N. N. ze Stryja. Razem dochodu 151 złr. — Rozchody: Rozdano między 72 weteranów, udowodnionych żołnierzy polskich, na niezbędne potrzeby i pokój na biuro 504 złr. 33 c., co pokrytem zostało z subwencyi Wydziału krajowego. Pozostaje weteranów na żołdzie narodowym 71, gdyż jeden w maju umarł.

Komitet zmuszony odezwać się po raz trzeci do osób, które bilety łaskawie wziąć raczyły do rozprzedaży na obraz wspaniałomyślnie ofiarowany przez p. Krzesza „Bitwa pod Orszą,“ aby gotówkę za nie nadesłały, albo bilety zwrócić raczyły jak najspieszniej, albowiem wszyscy, co bilety dawno zapłacili, słusznie domagają się i dopytują, kiedy będzie losowanie obrazu? a to odbyć się nie może, dopóki komitet albo gotówki, albo biletów nie będzie miał zwróconych.

Ksawery Konopka.

— **Konstanty Sternberg Stojałowski**, były oficyał przy krakowskim sądzie krajowym, zmarł d. 29 maja b. r. w 76 roku życia. Po ukończeniu filozofii zatrudnionym był ś. p. Konstanty przy magistracie w Bochni, a następnie, gdy miastom samorząd i autonomię przyznano, przeniósł go Rząd do Krakowa, gdzie lat 45, ceniony przez swych przełożonych, a lubiany od stron, na skromnem stanowisku filuranta przepędził.

— **Faustyn Filasiewicz**, emer. starszy komisarz straży skarbowej, dyrektor filii Frysztackiego Tow. Oszczędności i Zaliczek w Cieszynie, zmarł we Frysztacie d. 29 maja b. r., przeżywszy lat 79. Ś. p. Faustyn Filasiewicz należał na Szląsku do tej garstki ludzi, którzy tam pracują z całym wysiłkiem w interesie sprawy ludu polskiego na Szląsku i których ów lud otacza czcią i zaufaniem. Ś. p. Faustyn Filasiewicz był ojcem p. Hilarego Filasiewicza, dyrektora instytucyi finansowej polskiej w Cieszynie i jednego z ludzi zasłużonych już dobrze ludowi tamtejszemu polskiemu. Pogrzeb Faustyna Filasiewicza odbędzie się we Frysztacie dnia 31 maja b. r.

— **Koncert** Chóru akademickiego, odłożony z powodu niepogody, odbędzie się we czwartek dnia 2go czerwca w Parku krakowskim.

— **Zwłoki** nowonarodzonego dziecięcia, płynące Wisłą, przytrzymał w sobotę p. Adam Broczkowski, rybak. Zwłoki wypłynęły prawdopodobnie z jednego z kanałów miejskich. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej, a za matką zarządzono śledztwo.

— **Straszna burza gradowa** przeszła w sobotę po południu ponad Krakowem. Ślad jej zaznaczył się zniszczeniem w ogrodach roślin, obiciem kwiatu z drzew. Gnieniegdzie grad powybijał okna. — Ile szkód zrządziła ta burza rolnikom, obliczyć niepodobna, ale jest ona dotkliwą klęską na znacznej przestrzeni kraju, grad bowiem wybił wszystko prawie do szczętu. Głosy rozpaczy odzywają się też zewsząd, po latach bowiem klęsk, powodzi, rok obecny burzami gradowemi i niezwykłemi opadami powoduje nową ciężką klęskę. Z powodu sobotniej ulewy zalane zostały nisko położone sutereny realności Nr 9 przy ul. Rajskiej, a mieszkańcy Jędrzej Kowalik, Barbara Schremerowa, Józef Gruszczyński szewc, Franciszek Stefański posługacz, Józef Gofron i Władysław Zieliński ponieśli szkodę. — Straż pożarna przybyła na miejsce i pomogła mieszkańcom do usunięcia rzeczy z mieszkania. Takiż sam wypadek zaszedł przy ul. Krzywej. Podczas tej burzy w sobotę uderzył piorun w Mogilanach w topolę, stojącą przy kościele. Topola ta połączona była sznurkiem do wieszania bielizny z domem zamieszkałym. Piorun uderzył w topolę, a po owym sznurku przeleciał do domu i tu w warsztacie zabił na miejscu majstra stolarskiego, Ignacego Wójcika, ojca siedmiorga dzieci. — Matka tych dzieci doznała porażenia, dzieci zaś zostały ogłuszone. Wczoraj odbył się wśród powszechnego żalu pogrzeb ofiary, dzieci zaś i żona mają się lepiej. W mieście uderzyły dwa pioruny, jeden w Sukiennice od ul. Szewskiej, drugi w drzewo na opodal letniej kawiarni Rehmana. Na Sukiennicach piorum strzaskał kawałek wazonu, przeplatającego maszkarony.

— **Burza w Witkowicach pod Krakowem.** Korzystając z pogody w ostatnią sobotę (28 bm.), zrobiłem wycieczkę do Witkowic, wsi położonej tuż pod Krakowem, od strony północnej. Byłem tu świadkiem strasznej burzy gradowej, jakiej ludzie od pół wieku nie pamiętają. Około godz. 4 cały południowy horyzont przedstawiał nam zpoza dworu wznoszącego się na znacznem wzgórzu, nad okolicą panującem, grozę nadchodzącej burzy. Od zachodnich krańców gór bielańskich, nad Śmierdzącą, aż poza Płaszów na wschodzie przesuwała się w kierunku od małego zachodu ku wielkiemu wschodowi jedna olbrzymia chmura gromowa, zrazu zwolna, potem wichrem pędzona. Na kwadrans przed piątą godziną ściemniło się. Widać już było rozwijającą się i szalejącą burzę nad Krakowem. Tuż przed 5 godz. począł deszcz padać, a z uderzeniem 5 grad, który trwał minut dziesięć. Początkowo był on drobny, wielkości grochu (przez pierwsze pięć minut), potem padał coraz obficiej i silniej, mianowicie od 6 do 10 minut. Świata widać nie było. Pola, wzgórza, dachy zabudowań, wszystko pokryte białym całunem, jakby w styczniu wśród śnieżnej zimy. Grubość warstwy lodu wynosiła 4—5 centymetrów. Bryły lodu, obserwowane tuż po ustaniu gradobicia, wyrównały wielkości dużych orzechów włoskich; wynosiły bowiem 3½ centym. w średnicy; w 20 minut po burzy były one wielkości jaj gołębich (2½ ctm. średnicy); w 3 godziny równały się orzechom laskowym. W dwa dni tj. w poniedziałek (2 godz.) leżał grad miejscami jeszcze wielkości orzechów laskowych. Plony wszelkie do szczętu zniszczone. Pszenice ozima i jara, żyta i jęczmiona zupełnie zbite; pola przedstawiają istne pobojowisko; widzisz same ściernie; miejscami zoczysz kępkę zielonego zboża. Buraki, ziemniaki, kapusta stargane i zniesione przez wodę, ze wzgórzy spływającą w doliny; koniczyna zmieszana z ziemią i gradem. Drzewa i krzewy owocowe zupełnie zbite. Potoki wezbrały gwałtownie; Białucha, czyli Prądnik, zalała pola między Witkowicami a Zielonkami; również wezbrał potok Górka, przepływający Witkowice i zalał most pod wsią, stawiany na drodze ku Prądnikowi Czerwonemu wiodącej, zniszczywszy drogę i zabrawszy wszelki przygotowany materyał. Burza ta gradowa nawiedziła miejscowości: Wolę Justowską, Bronowice małe, Łobzów, Krowodrza, Prądnik biały i czerwony, Górkę, Witkowice, Bibice, Węgrzce i wszystkie wsi pograniczne w Królestwie polskiem. W Bibicach utopiło się dwóch chłopaków pędzących bydło z pola, których dotąd nie zdołano odszukać; niemniej pozabierała woda bydło z pastwiska, wiele też sztuk potopiło się. W sąsiednich Zielonkach dotknął grad tylko pola, leżące tuż przy granicy Witkowic; w Toniach nie wyrządził znacznych szkód. *(Br. G.)*

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Harklowej, w powiecie nowotarskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Zarząd ruchu** pierwszej kolei żelaznej węgiersko-galicyjskiej wydał następujące ogłoszenie:

Skutkiem znacznych usuwisk skał przy kilometrze 83—84 między Uhercami i Liskiem-Łukawicą wstrzymuje się na tej przestrzeni na przeciąg około 5 dni ruch dla towarów, żyjących zwierząt, powozów oraz zwłok zmarłych.

Przy zwykłych pociągach osobowych i mieszanych mogą podróżni w miejscu przerwy kolei przesiadać się, podczas gdy pakunki i przesyłki pospieszne, które jeden członek udźwignąć zdoła, przenosić się będą.

Na przestrzeni Przemyśl-Olszanica z jednej, a Lisko Łukawica i Legenye-Mihalyi z drugiej strony, ruch kolejowy nie doznaje żadnego ograniczenia.

Przemyśl 26 maja 1887.

— **Zabójstwo.** W zeszłym tygodniu posprzeczało się dwóch włościan we wsi Przewozie o zaoranie kawałka miedzy, a sprzeczka stała się tak gwałtowną, że jeden z nich mając w ręku siekierę, zabił drugiego na miejscu.

— **Sprzeniewierzenie.** Zalewski *vel* Zaleski Filemon, asystent pocztowy, urodzony w Sapahowie w Galicyi, lat 32 liczący, brunet, małych wąsów, pełnej brody, twarzy ściągłej, mający brodawki po obu stronach nosa, mówiący po polsku i niemiecku, a cokolwiek po rumuńsku, francusku i włosku, sprzeniewierzył dnia 27 b. m. 151,527 złr. w banknotach austryackich, rosyjskich, w złocie, na poczcie w Wiedniu i umknął w niewiadomym kierunku. Za przytrzymanie Zaleskiego przyrzeczono nagrodę 1000 złr. i 10% z odebranych pieniędzy.

— **Feliks Gebethner**, artysta-muzyk, brat znanego zaszczytnie księgarza-wydawcy Gustawa, zmarł w Warszawie d. 27 maja, przeżywszy 55 lat. Zmarły należał do znanych i popularnych postaci w Warszawie, zwłaszcza w kołach artystycznych i muzykalnych. Jako niezamożny początkowo nauczyciel muzyki, z oszczędności, uzbieranych żmudną i ciągłą pracą, odmawiał sobie wszelkich przyjemności i zbytków, a natomiast zakupywał, będąc wielkim lubownikiem i znawcą sztuki, obrazy artystów polskich. Powoli zbiór jego wzrósł do wcale okazałej, jak na prywatnego posiadacza, galeryi obrazów, w której między innemi były obrazy Matejki, Gierymskiego, Brandta, Kowalskiego i pierwszorzędnych artystów polskich. Tę galeryę obrazów ciągle kompletując, zamierzał oddać jako początek do przyszłego muzeum sztuki miasta Warszawy. Towarzystwo zachęty sztuk pięknych w Warszawie zawdzięcza swój rozwój, a następnie wybudowanie osobnego gmachu, głównie energicznym zabiegom i staraniom ś. p. Feliksa Gebethnera. Jako wykształcony muzyk był nieboszczyk długoletnim kierownikiem i przedstawicielem składu fortepianów Gebethnera i Wolffa w Warszawie i zgromadzał u siebie liczne a dobrane grono miłośników muzyki i artystów. Pogrzeb zmarłego odbył się w dniu dzisiejszym w Warszawie.

— **W Bruksellli** urządzili Rodacy za duszę ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza w d. 30 maja żałobne nabożeństwo w kościele ś. Mikołaja przy ulicy de Brabant.

— **Z Paryża** donoszą: Koncerta małego Hoffmanna z Warszawy wzbudzają tu coraz większy entuzyazm; nietylko jego gra, ale także i kompozycye są nadzwyczajnie chwalone. Występował on na dwa dni przed pożarem w wielkim zbiorowym koncercie w Operze komicznej.

— **Przyszły stan pogody.** Według oznak atmosferycznych prawdopodobnem jest w najbliższych dniach jeszcze niestałe, częściowo dżdżyste, jednak nieco cieplejsze powietrze.

— Dnia 29go maja przed południem deszcz, później jakoteż d. 30go pochmurno; term. d. 29go od 10·7 doszedł do 16·0 C., d. 30go od 11·1 do 15·0 C. Barometr dość wysoko; o godzinie 7ej rano d. 31go stan jego był 744·4 millim., term. 7·8 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— We środę d. 1go czerwca: *Suched.* św. Nikodema m.

Teatr.

W sobotę odegrano poraz pierwszy i wogóle i na naszej scenie na benefis p. Wincentego Rapackiego, tegoż utwór odznaczony na ostatnim konkursie dramatycznym w Warszawie p. t.: *Bogusławski i jego scena.* Za motto do tego utworu położył p. Rapacki dwuwiersz: „Krzywdzące głos ojczysty mniemania umorzył, pisał, grał i grających na czas późny stworzył,“ a tak to motto, jak sam tytuł sztuki wskazują wyraźnie, że autor nie dążył tu bynajmniej do stworzenia dramatu, rozwinięcia na scenie wielkiej akcyi, czy wielkiej tezy, ale raczej chciał utworem scenicznym i na scenie złożyć hołd temu, co największe zasługi około sceny polskiej położył.

Uchronić od zapomnienia u ogółu publiczności tego, który w nader trudnych warunkach z niezgiętą wolą, niezłomną wytrwałością i świadomością celów, wbrew panującym przesądom, a pomimo licznych niechęci, zawiści i zasobnego współzawodnictwa obcego dążył stale do wytworzenia sceny polskiej w wielkim stylu, zdolnej odpowiedzieć etycznym postulatom, jakie ludy ucywilizowane do sceny stawiają — uchronić pamięć tego człowieka od zapomnienia, przypomnieć go szerszej publiczności w oświetleniu stosunków, jakie go otaczały, i trudności, jakie łamać musiał, to było zdaje się celem sztuki, i to też jej autor osiągnął.

W 5 obrazach (I Walka z obczyzną, II Świat zakulisowy, III Sprawa przed królem, IV Młoda Polska, V Zwycięstwo) widzimy, jak Bogusławski stara się wywalczyć uznanie scenie polskiej i podnieść jej znaczenie. Ale to jego działanie napotyka na obojętność sfer, chcących się tylko w teatrze bawić, a niechęć dzierżącego monopol teatru Ryxa, starosty piaseczyńskiego, kamerdynera króla, który dąży jedynie do osiągnięcia z teatru lichwiarskich zysków, a dąży do tego przez wyzyskanie niskich instynktów. Byle interes szedł — mniejsza o tendencyą, treść i poziom przedstawień. Na takie pojmowanie rzeczy Bogusławski naturalnie ani nie chce, ani nie może się zgodzić, a i swych poglądów przeprowadzić nie może, bo jest w Warszawie zależnym od dzierżącego monopol, a jedynie do zysków dążącego Ryxa. Poparcia dostatecznego nie znajduje też Bogusławski, bo w sferach dworskich jedyna ks. Amelia gorącej się losami polskiej sceny zajmuje. Ryx chce się pozbyć Bogusławskiego, a dla nieżrażenia zbytnio patryotycznej publiczności stara się skaptować część trupy Bogusławskiego, co mu się też udaje; większa część aktorów trzyma z Bogusławskim pomimo, że on skutkiem zerwania umowy przez Ryxa Warszawę opuścić musi, i znów tułacze życie na prowincyi rozpocząć. Król nie dał Bogusławskiemu poparcia; Ryx wyszedł zwycięzcą. Bogusławski wyjeżdża do Wilna, ale ten obrót sprawy wywołuje agitacyą wśród sejmu, na której czele staje księżniczka Amelia. Agitacya staje się skuteczną, odnosi zwycięstwo, bo sejm znosi monopole, Ryx utraca monopol teatru, Bogusławski do Warszawy może wrócić, a wieść tę przywozi mu nad brzeg Niemna brat Amelii ks. Stanisław, niefortunny adorator artystki Baworowskiej.

Oto treść sztuki w głównym zarysie, a do niej dodano zręcznie kilka autentycznych wypadków

z życia Bogusławskiego i jego sceny, a i strona romansowa nie jest zaniedbaną. Aczkolwiek w całości daje się uczuć brak akcyi, to jednak najnowszy ten utwór p. Rapackiego z uznaniem powitać należy na scenie, bo stawia nam żywo przed oczy pierwsze dni rozwoju polskiej sceny, przypomina epokę, gdy się odradzanie nasze rozpoczynało na wszystkich dziedzinach narodowego życia.

Tło historyczne jest oddane wiernie i prawdziwie, a to też stanowi niemałą zaletę tego utworu.

Co do przedstawienia sztuki, to naturalnie p. Rapacki w roli suflera Skrzypalskiego był niezrównanym. Wśród natłoku występujących osób każdej przypada nie wielka stosunkowo rola, ale z uznaniem podnieść należy grę p. Kałużyńskiej, która z zwykłem ciepłem oddała rolę ks. Amelii. Bogusławski i Ryx (pp. Ryger i Stępowski) zarówno jak ks. Stanisław (p. Sobiesław) i kasztelanic Sandomierski (p. Janowski) odegrani byli dobrze, a p. Siemaszko, jako rozczulony cześnik Kobierzycki w małej swej roli wybornie i ubawił i rozczulił publiczność.

Usterki niektóre, jakie uczuć się jeszcze dały przy sobotniem pierwszym przedstawieniu sztuki, znikły w przedstawieniach następnych. Publiczność zebrała się nader licznie, a wstępującego na scenę autora i artystę przywitała licznemi oklaskami, które się wśród całego przedstawienia powtarzały.

Z fotelu.

Ze sztuki.

Czyn obywatelski jak ziarno, rzucone na urodzajną glebę, zawsze wydaje owoce. Skoro obejmujemy okiem ten wieniec świeżej zieleni plantacyami zwany, który otacza stare mury Krakowa, i cieszymy się widokiem ładnych, dekoracyjnych i białych rzeźb, któremi Dr Jordan ozdobił miasto, widzimy, że za tym przykładem stanęło wśród nich prawdziwe i dobrze już nam wszystkim znane dzieło sztuki, brązowa grupa Piusa Welońskiego, przedstawiająca *Bojana*. Patrzyliśmy się już na nią tyle razy w salach Sukiennic, a jednak nigdy swą pięknością i artystyczną wartością nie uderzyła nas tak, jak tej wiosny.

Usunięto deski, które ją zakrywały przez zimę, i ukazała się naszym oczom z całym swym poetycznym urokiem. Powietrze ją ze wszystkich stron oblało, linie na otwartej przestrzeni zmasowały się i dostroiły do zamkniętej całości, szczegóły w pełnem świetle wystąpiły wyraźnie i złożyły się na jeden akord. Do tego ogólnego wrażenia, uwydatniającego dzieło, przybyła z jednej strony szlachetna samego materyału powłoka czyli patyna: *aerrugo nobilis*, a z drugiej zgodność otoczenia z pomysłem całości.

W salach Sukiennic niespokojne i różnobarwne tło obrazów na ścianach zacierało i przerywało linie grupy. Było jej tam nietylko za ciasno, ale i za ciemno. Brąz przez lata nie tracił swej metalicznej surowości, i dopiero na otwartem powietrzu, w przewiewie wiatru zaczął się pokrywać tą ciemną i ciepłą emalią, która się tak do jego szlachetności przyczynia. Możemy być pewni dzisiaj, po kilkomiesięcznem doświadczeniu, że z każdym rokiem grupa ta będzie wyrazistsza, jeszcze bardziej ciepła i żywa, i że coraz silniej i wymowniej będzie do wyobraźni przemawiać.

Zbliżenie przytem do natury odpowiada tak dobrze samej treści przedmiotu. Trzeba było wydzielić tę rzeźbę z pośrodka innych wrażeń i ustawić ją oddzielnie samą dla siebie wśród szumiących drzew, aby ją zrozumieć i odczucie ułatwić. Stary wieszcz Ukrainy siedzi na pniu, obrosłym paprocią. Podniósł głowę, nogi ma obute w postoły, skóra bydlęca owija mu biodra, a wieniec liści wplata się we włosy rozwiane. Kładzie on suche swe i długie palce na strunach pięciostrunnej gęśli i nuci tęskną, daleką i szeroką jak step pieśń, patrząc ślepemi oczyma w nieskończoność. Cały świat ludowych natchnień z długiem pasmem podań staje w nim uosobiony przed nami.

Jeśli silną dłonią uderzamy o muzyczny instrument, to możemy odjąć ręce i odejść daleko, a słyszymy długo jeszcze głuchy dźwięk za sobą. Całe wieki pełne walk i czynów, cierpień i boleści, o których zamilkła historya, pozostawiają w ludowej pieśni taki dźwięk po sobie. Czynów i walk już niema, ale poruszone niemi struny drgają tą pieśnią z powietrza. Z piersi Bojana, pieśniarza Igorowej wyprawy, odzywa się głosem mogił w taki sposób przeszłość. Drżą mu usta, ale głos podnosi, gdyż mu nie brak słuchacza. Młode, piękne, nagie pacholę przyklękło u jego stóp, przytuliło się do jego boku i wsparłszy na jednej dłoni podniesioną głowę, a drugą wyciągnąwszy bezwiednie naprzód, wsłuchuje się, zapominając o świecie, w dźwięki tej pieśni i w tych mogił dzieje. To pacholę — to przyszłość.

Wszystko razem tworzy skończoną, piramidalnie piętrzącą się w górę i zaokragloną grupę, która ze wszystkich stron widziana równie zadowalniające i pełne zgodnego z treścią akcentu czyni wrażenie. W charakterystyce modelunku tak starca, jak chłopca, w tak ludowych i pełnych wyrazu typach jest prawda, i ten ciepły i żywy realizm, który się tak z tonem samego brązu godzi.

Piękną zaiste myślą było poświęcenie tego dzieła sztuki pamięci Bohdana Zaleskiego. Ten, który sam swoją lutnię nazwał „Bojanowej gęśli córą“ nie mógł mieć piękniejszego i odpowiedniejszego pomnika. Kraków, w którym się kupi i streszcza wszystko, co polskie, co ocalało z rozbicia, i który zgodnie ze swemi tradycyami na plantacyach umieścił pomnik Jadwigi i Jagiełły, poświęcony unii z Litwą, otrzymał w tej grupie znak unii z Rusią. Ale ta grupa nasuwa jeszcze myśl inną. Miasto nasze z pomnikami naszych dziejów, z grobami królów i wielkich mężów, ze wszystkiem tem, co posiada, mówi głosem historyi i wielkiej a przebrzmiałej przeszłości, do tych młodych pokoleń, które w jego murach szukają sił do życia, i w rękach których jest przyszłość. Grupa ta zatem z tego stanowiska uważana streszcza w sobie jego charakter. Z samych murów naszego grodu odzywa się głos Bojanowej pieśni. Dobrze jest zatem, że ten piękny utwór tę prawdę przypomina na samym wstępie do miasta.

Pius Weloński związał się już niejednym węzłem z Krakowem. Muzeum Narodowe szczycić się może jego *Gladyatorem*, mury starego Maryackiego kościoła zdobi płaskorzeźba pamiątkowa wyprawy wiedeńskiej, a obecnie wita każdego grupa Bojana. Miejmy nadzieję, że ten tak udarowany i prawdziwie wyższy i głębszy artysta, zpod dłuta którego nic nie wyszło, coby nie miało na sobie piętna charakteru i wyższego nastroju, przyczyni się niejednem dziełem do ozdoby miasta Krakowa.

M. S.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bank rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Lwów, 27 maja 1887.

Tendencya handlu zbożowego nie zdołała się dotąd ożywić, producenci i odbiorcy zachowują się biernie, głównym czynnikiem zastoju jest brak zbytu na mąkę.

Ceny notują niezmiennie, usposobienie nieco przychylniejsze.

Transakcye na termina jesienne dość liczne, obrót jednak w interesach nowego ziarna ogranicza się li na lokalnych firmach, ceny nieustalone.

Diś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów:

Pszenica	8·20	do	8·75	złr
Żyto	5.25	„	5·60	„
Owies	4·—	„	4·75	„
Jęczmień browarny	4·—	„	5·75	„
Rzepak	—·—	„	—·—	„
Groch	—·—	„	—·—	„
Wyka	—·—	„	—·—	„
Bobik	4·25	„	4·90	„
Hreczka	5·10	„	5·75	„
Kukurudza	—·—	„	—·—	„
Chmiel za 56 kgr. z 1886 r.	—·—	„	—·—	„
Koniczyna czerwona	—·—	„	—·—	„
„ biała	—·—	„	—·—	„
„ szwedzka	—·—	„	—·—	„
Spirytus za 10,000 litr. prct. gotowy	23·—	„	23·50	„

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (1158 4 6

Neusteina ocukrzone pigułki św. Elżbiety czyszczące krew.

uznany przez pierwszych lekarzy polecany środek przeciw zatkaniu, 1 pudeł. po 15 piguł. 15 ct., 1 zwój 120 piguł. 1 złr. *Ostrzega się usilnie przed naśladowaniem.* Tylko prawdziwe, jeżeli każde pudełko ma urzędow. protokół. znak ochronny czerwono druk. „Heil. Leopold“ z firmą *Apotheke „zum heil. Leopold,“ Wien I., Ecke der Spiegel und Plankengasse.* Do nabycia w Krakowie u apt.: W Redyka, F. Sobierajskiego, K. Wiszniewskiego, E Stockmara, A. Krokiewicza, Józefa Trauczyńskiego.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam z Wiednia:

Sejm na ostatniej sesyi usilnie wezwał rząd, aby pomnożył swój personal techniczny tak, by w przyszłości krajowe przedsiębiorstwa melioracyjne dla braku techników nie były wystawione na zwłokę. Powód do tej uchwały dały narzekania, że sankcyonowane przedsiębiorstwa melioracyjne nie mogą być podjęte z powodu, iż nie zostało w porę dokonane oznaczenie okręgu konkurencyjnego każdej spółki wodnej. Wydział krajowy chcąc poprzeć rezolucyę sejmową, odniósł się do ministra bar. Ziemiałkowskiego z prośbą, aby wpływem swoim przyczynił się do pomyślnego załatwienia sprawy. Jak dziś rzeczy stoją, ministerstwo spraw wewnętrznych, od którego zależnym jest skład państwowej służby technicznej, nie zapoznaje potrzeby uczynienia w pewnej mierze zadość żądaniu sejmu. Personal techniczny mógłby być jednak pomnożony tylko siłami niestałemi, bo roboty melioracyjne stanowią agendę niestałą. Nadto wymagać będzie ministerstwo spraw wewnętrznych, aby kraj, względnie spółki przyczyniły się częściowo do pokrycia nadwyżki kosztów, spowodowanych pomnożeniem personalu technicznego.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 31go maja. Ze strony Austryi nie wyjdzie żadna inicyatywa w sprawie bułgarskiej; wszelkie przeciwne wiadomości są zupełnie bezpodstawne. Turcya pozostaje chwilowo znowu pod wpływem angielskim nietyle wskutek konwencyi egipskiej, ile układów względem sanacyi finansów tureckich. Jeżeli nota Porty nie skłoni mocarstw do porozumienia się względem kandydata na tron bułgarski, w takim razie Turcya wystąpi z inicyatywą i zaproponuje kandydatów. Zapewniają, że w tej mierze uzyskał poseł angielski White stanowcze zobowiązanie od Porty, a nawet osobiście od sułtana.

Wiedeń 31 maja. Doszły tu wiadomości, lubo jeszcze niezupełnie jasne, o pałacowych awanturach w Konstantynopolu. Sułtan wysłał na wygnanie ośmiu dygnitatarzy, Rislar Agę, nawet armeńczyka Aboral Huda, który jako uczony w koranie i astrolog przez kilka lat największy miał wpływ na Sułtana. Podobno nawet Osman basza dostał rozkaz wyjazdu do Mekki. Powodem miał być według jednych odkryty spisek przeciw sułtanowi na rzecz bratanka jego Salah-Eddin, syna zdetronizowanego Murata. Według innych źródeł szło o usunięcie za pomocą intrygi dygnitarzy sprzyjających Anglikom, a trzecia wersya mówi, że był istotnie spisek uknuty za sprawą posła ros. Nelidowa przeciw sułtanowi w tym celu, żeby przez zamieszanie przeszkodzić wzrostowi wpływu angielskiego, któremu sułtan znowu ulega. Wyjaśnienie prawdy jest bardzo trudne z powodu, że pozornie nic się nie zmieniło, sułtan wykonuje pełną władzę, a sprawy takie, jak wygnanie, nawet egzekucye odbywają się na Wschodzie w tajemnicy. Można nawet oczekiwać, że nastąpią urzędowe zaprzeczenia z powodu, że *Times* podaje o tych zajściach obszerne relacye.

Praga 31go maja. Na wyspie Zofii odbył się meeting. Gregr wygłosił mowę, w której potępiał klub Riegera. Studenci wyprawili kocią muzykę Riegerowi i redakcyom staroczeskich dzienników. Kilku studentów zostało aresztowanych.

Bruksela 31 maja. Odbyła się tu dwukrotnie walka między socyalistami a policyą. Kilka kobiet i dzieci zostało poranionych, a 9 osób aresztowano. Z Charleroi udała się do króla deputacya ze skargami. Jestto w każdym razie dobrym symptomem; dzień dzisiejszy będzie rozstrzygający. Wykryto tu dwa dalsze zamachy dynamitowe.

Książę Aremberg wysłany został w specyalnej misyi do Berlina.

Bruksela 31 maja. Zawiązało się tu towarzystwo kolei żelaznych i tramwajów w Persyi; pierwsza linia pójdzie z Teheranu do Szah-Abdul-Azin. Głównym założycielem jest Poliakow bankier i konsul perski w Moskwie, Kharkoff z Odessy, tow. tramw. z Pragi i belgijskie banki.

Paryż 31 maja. Grevy zatwierdził nowy gabinet. Projekt reformy Boulangera pozostanie substratem obrad. Gabinet liczy na poparcie oportunistów i części prawicy. Radykalni żądają, aby Boulanger wziął dymisyę i był posłem.

Paryż 31 maja. Kopią tu ciągle w gruzach spalonego teatru. Wszędzie czuć odór zepsutych zwłok. Gruzy wywożą za szańce. W sprawie pożaru wytoczono już śledztwo. Stwierdzono, że trzy wyjścia z teatru były otwarte, a dwa zamknięte. Przy wyjściach zamkniętych leżało wiele trupów. Wody ani drabin nie było pod ręką, co utrudniało bardzo akcyę ratunkową. W runiętych częściach galeryj jest zapewne jeszcze dużo zwłok, gdyż odór zwłok zwiększa się w miarę odkopywania tych ruin. W kościele Notre-Dame odbyło się nabożeństwo żałobne za ofiary pożaru. Zwłoki przywożono w trumnach ozdobionych mnóstwem wieńców z Morgue i Hotel-Dieu. Zgromadzone tłumy jęczały formalnie podczas nabożeństwa. Kościół udrapowany był na czarno i ozdobiony srebrnemi palmami i srebrnym krzyżem. Wszyscy ministrowie byli obecni. W czarnych trumnach spoczywały zwłoki nieagnoskowane. W nabożeństwie tem wzięła udział orkiestra i śpiewacy opery komicznej. W pogrzebie, który się odbył na Père-Lachaise, wziął udział cały Paryż. Wszędzie słychać było głośny płacz. Gmina kupiła na cmentarzu plac za 20,000 fr. — Mowę pogrzebową wygłosił Goblet i Bertholet, którą zakończył: „*Adieu* biedne dzieci! dni szczęścia i miłości zamieniły się wam w hekatombę.“

Carvalho zebrał składkę w wysokości 10,000 fr., Arcybiskup przeznaczył 1000 fr., a pani Rotszyldowa i komisya literatów po 10,000 fr. na ofiary pożaru. W teatrach odbywają się przedstawienia dobroczynne na rzecz ofiar pożaru. Na drzewach przy bulwarach poprzybijano puszki składkowe.

Petersburg 31go maja. *Kawkaz* donosi, że północni Afganowie usilnie się starają o nawiązanie stosunków handlowych z Rosyą, czemu atoli Emir stawia trudności. Afganowie są przekonani, że rozruchy nie mogą się inaczej ukończyć, tylko interwencyą rosyjską. Afganowie zazdroszczą Teke-Turkmenom ich bezpieczeństwa i dobrobytu pod opieką Rosyi.

Zofia 31 maja. Rejencya nie zamierza wcale mianować stałych ajentów dyplomatycznych w głównych stolicach, a to z trzech powodów: w obecnym stanie rzeczy uzyskanie *exequatur* podlegałoby trudnościom, może i odmowie, na co rejencya nie ma powodu narażać się; powtóre finanse Bułgaryi nie pozwalają na koszta zagranicznej reprezentacyi, a po trzecie ludzie odpowiedni są bardzo nieliczni, są w kraju potrzebni, albo zajęci interesami, których dla szczupłej płacy porzucaćby nie mogli. Natomiast zamierza rejencya, tak jak to czynią i inne państwa, mianować konsularnymi honorowymi ajentami bułgarskimi w kilku stolicach nie Bułgarów, lecz przyjaciół Bułgaryi obcych poddanych, zajmujących właściwe stanowiska. Nie będą-to polityczni, ale ściśle administracyjni, konsularni agenci, których uznanie nie podlega trudnościom, nie wywołuje kwestyi etykiety, a tym sposobem przecież będzie mieć Bułgarya zastępców. Wymagają tego także handlowe stosunki.

Zofia 31 maja. Na linii budującej się kolei Zaribrod-Vakarel zaczęto kłaść szyny; delegaci austryackich kolei państwowych zwiedzają roboty. Prasa bułgarska, komentując notę turecką, oświadcza: Turcya uznaje, że rejencya jest legalną władzą, której mają być propozycye kandydatów do tronu przedłożone; że jeżeli rejencya propozycye przyjmie, wybór ma nastąpić według przepisów konstytucyi.

Konstantynopol 31 maja. Ma tu przybyć delegacya posłów chrześciańskich z Krety dla dyskusyi nad wiadomemi postulatami i nad środkami mogącemi zapobiedz jeszcze powszechnym rozruchom na wyspie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 31 maja. Izba panów przyjęła bez dyskusyi w drugiem czytaniu preliminarz budżetu i ustawę finansową na r. 1887, ustawę o dalszem zawieszeniu działalności sądów przysięgłych w Kotarskim okręgu sądowym, zamknięcie rachunków za r. 1881, traktaty państwowe z Grecyą, Belgią i Danią, przyjęła bez dyskusyi ustawę o kolejach lokalnych i ustawę o węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej w drugiem i trzeciem czytaniu, tudzież sprawozdanie względem wniesionych petycyj.

Następnie oświadczył prezydent ministrów hr. Taaffe w imieniu Cesarza, że Rada państwa zostaje odroczoną.

Wiedeń 31 maja. Księstwo czarnogórscy przybyli tu wczoraj w nocy. Na dworcu kolejowym powitał ich w imieniu Cesarza jenerał-adjutant hr. Paar, następnie witali ich: główno-komenderujący, namiestnik i prezydent policyi. — Księstwo zamieszkali w Burgu.

Wiedeń 31 maja. Odsłonięcie pomnika Haydna odbyło się dziś uroczyście w obecności Cesarza, następcy tronu, arcyksiążąt, dostojników państwowych i reprezentacyi gminnej. W uroczystości tej wzięli udział muzycy, deputacye stowarzyszeń śpiewaków, konserwatorium, szkoły muzyczne i liczna publiczność.

Bruksela 31 maja. Kongres postępowców odrzucił 317 przeciw 127 głosom powszechne prawo głosowania, a przyjął 379 przeciw 45 głosom rezolucyę, przyznającą prawo głosowania wszystkim obywatelom umiejącym czytać i pisać.

Bern 31 maja. Naprzeciw Spieringen na Schächen-Thal w kantonie Uri zawaliła się wczoraj o godzinie 3½ po południu wielka część góry. Masa skalna, mająca szerokości 250 metrów, spadła z połowy wysokości góry i zasypała dwa domy z 5 osobami. Pojedyncze kawałki góry spadają jeszcze ciągle.

Paryż 31 maja. Dziennik urzędowy ogłasza następujący skład nowego gabinetu: Rouvier prezydentem ministrów i ministrem skarbu, poczt i telegrafów; Flourens ministrem spraw zagranicznych; Ferron, niegdyś szef sztabu jeneralnego za Gambetty, ministrem wojny; Fallières ministrem spraw wewnętrznych; Spuller ministrem oświecenia, Mazeau ministrem sprawiedliwości; Barbey ministrem marynarki; Heredia ministrem robót publicznych, Dautresme ministrem handlu, a Barbe ministrem rolnictwa.

Zapewniają, że w deklaracyi ministeryalnej, która będzie bardzo krótką, wyliczone będą trudności, które towarzyszyły utworzeniu nowego gabinetu. Deklaracya ta obstawać będzie przy konieczności reform finansowych i ekonomicznych i zapowie stósownie do uchwały Izby przedłożenie nowego budżetu, tudzież utrzymanie projektów militarnych. W dalszym ciągu oświadczy gabinet, że jeżeli nie uzyska republikańskiej większości głosów, poda się do dymisyi.

Radykalna lewica zbierze się w południe celem ułożenia tekstu interpelacyi, którą zamierza przedłożyć gabinetowi w sprawie ogólnej polityki tegoż. Prawdopodobnie zbierze się także i skrajna lewica jeszcze przed zebraniem się Izby.

Boulanger wystósował do armii rozkaz dzienny, w którym dziękuje wszystkim, którzy wraz z nim starali się o to, aby środki obrony postawić na wysokości najwyższego bezpieczeństwa, i zaleca przywiązanie do obowiązków stanu i wierność dla konstytucyjnych ustaw. Rozkaz dzienny kończy się słowy: „Ja będę pierwszym, który wam da przykład tej podwójnej militarnej i republikańskiej karności.“

Umiarkowane dzienniki republikańskie przyjęły dobrze wiadomość o nowym gabinecie, a dzienniki monarchiczne względnie życzliwie; radykalne i niezawisłe dzienniki objawiają otwarcie nieprzyjazne dla nowego gabinetu usposobienie.

Paryż 31 maja. Z okazyi rocznicy upadku komuny urządzono na Père-Lachaise w dniu 29 b. m. demonstracyę. Przy tej sposobności przyszło do nieznacznej utarczki z policyą. Pięć osób zostało aresztowanych.

Rzym 31go maja Z Izby. W odpowiedzi na interpelacyę oświadczył Depretis, iż Turcya wystósowała przyjazną notę z żądaniem, aby jej nie doręczać pisemnej notyfikacyi o blokadzie urządzonej przeciw Abissynii. Zgodziliśmy się na to i udzieliliśmy jej wyjaśnień co do charakteru blokady. Zresztą nie uczyniła Turcya innych uwag. Wszystkim innym rządom została blokada pisemnie zanotyfikowaną. Dotąd żadne z mocarstw nie nadesłało przedstawień lub zastrzeżeń w tej sprawie.

Rzym 31 maja. *Osservatore romano* wykazuje, że Włochy nie straciłyby nic ani materyalnie, ani pod względem politycznym, jeśliby ofiarowały Papieżowi mały zakątek terytoryalny, na którymby Papież mógł używać rzeczywistej władzy zwierzchniczej, któraby była rękojmią jego duchownej niezawisłości.

Petersburg 31 maja. *Journal de St. Petersbourg* reprodukując ostatni okólnik Porty, pisze: Nie wiemy, jak inne gabinety okólnik ten przyjmą. Odpowiednio zakomunikowana i dostatecznie umotywowana niechęć Rosyi co do rokowania z obecną rejencyą nie jest tego rodzaju, aby mogła uledz zmianie wskutek tego okólnika.

Jenerał Bogdanowicz, przydzielony do ministerstwa spraw wewnętrznych, został uwolniony od obowiązków.

Kursa. Wiedeń 31 maja. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 81·40. — Renta austr. srebrna opod. 82·60. — Renta 4% złota austr. 112·45. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 96·95. — Akcye Banku Austr. Węg. 885·—. — Akcye kredytowe 282·50 — Londyn 127·05. — Napoleony 10·09—. — Dukaty 5·97. Marki 62·37½. — 5% Renta węg. papier. 87·95. 4% Renta węg. złota 102·50.— Losy prem. węg. 121·50. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·50. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·—. — Akcye Länderbanku 231·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 206·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 223·50. — Akcye kolei południowej 74·50. — Ruble 114·25. — Srebro —.

Berlin 31-go maja. — Banknoty austryackie 160·35. — Krótki Wiedeń 160·30. — Banknoty ros. 184.—· — 5% Listy zast. Polskie 57·70. — 4% Listy Likw. Polskie 52·70. — Akcye kolei Karola Ludwika 83·—.— Akcye austr. kredytowe 454·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 31 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	114 —	115 —
Marki niemieckie	62 20	62 75
Dukat ważny	5 94	6 05
20-to frankówka ważna	10 05	10 14
Imperyał ważny	10 38	10 47
Rubel srebrny obrączkowy	1 45	1 55
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 —	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4½% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
6% „ „ „	95 25	96 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 70	96 50
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	95 25	96 25
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 25	93 25
4½% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „	101 —	101 75
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	102 —	102 75
5% „ „ „ „ „ „ niepr.	99 70	100 65
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 50
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 50	51 —
5% „ „ „ „ „ „	43 —	44 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 75	102 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	205 —	206 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ 200 „	222 —	223 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	284 —	288 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 75	17 75
„ „ Stanisławowa	29 50	31 25
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 —	14 75
„ „ węgier. „ „	9 —	9 50

Wiedeń 28 maja.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	81 35	81 55
4⅕% „ srebrna	82 75	82 90
4% „ złota	112 40	112 60
5% „ papier. nieop.	97 —	97 20
3⁸/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	128 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	136 —	136 40
4% „ „ 1860 „ 100 „	136 75	137 25
„ „ 1864 „ 100 „	165 75	166 25
„ „ 1864 „ 50 „	165 75	166 25
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 50	152 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 40	116 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105 —
Galicyjskie „ „	104 50	105 —
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	106 50
Siedmiogrodzkie 7% „	104 60	105 20
Węgierskie „ „	104 70	105 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	103 25	103 75
Boden-Credit austryackie . . 80 „	243 50	244 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	281 40	281 70
„ Bank węgierski . . . 200 „	285 25	286 —
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	175 —	177 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	541 —	547 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	884 —	886 —
Unionbank . . . 200 „	206 50	207 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	150 —	150 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	91 —	91 50
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	182 —	183 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	353 —	355 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2536	2542
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	205 50	206 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	145 50	146 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	222 50	223 —
Nordwest austr. . . . 200 „ „	160 50	161 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	163 75	164 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	185 50	186 —
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	179 50	180 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	223 30	223 80
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	74 25	74 75
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	253 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	168 50	169 50
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	165 25	165 75
„ Westb. . . . . 200 „ „	165 75	166 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	126 —	127 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 80	101 20
3% Prem. Boden-Credit allg.	101 25	101 75
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	99 —	100 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	100 50	101 50
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	99 —	99 25
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	95 50	96 —
5% „ „ „ „ „	101 —	101 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 —	101 25
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	92 50	93 50
4½% „ „ „ „ 52 lat	99 —	99 75
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	96 —	97 —
5% „ „ Hipot. „ prem.	102 —	102 50
5% „ „ „ „ 40 lat	99 50	99 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 —	100 40
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 75	102 75
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	102 25	102 75
4% „ Banku Hip. prem. . . .	104 50	105 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 —	100 40
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 60	101 20
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 —	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 75	109 50
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 20	101 80
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	114 75	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	101 25	101 75
„ Jarosław 300 „ „	101 25	— —
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	101 75	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	82 —	82 50
„ nieop. „ „ „	89 50	89 80
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 70	107 30
„ „ Lit. B 200 „ „	104 70	105 —
„ „ E. 1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 75	— —
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	91 60	92 —
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 40	99 90
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	198 —	198 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	147 —	147 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	127 —	127 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	102 75	103 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ „ II Em. . 200 „ „	98 50	99 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	99 —	99 50
„ „ złotem . . 200 „ „	127 —	129 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 30	100 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 25	100 60
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	116 75	117 25
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	128 25	128 75
„ Węgierskie . . „ 100	120 40	120 70
„ Tureckie . . . fr. 400	16 40	16 70
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	7 60	7 90
Kredytowe . . . . . . „ 100	176 —	176 50
Clary . . . . „ 42	45 50	— —
3⁸/₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	113 75	114 25
Insbruku . . . . . . „ 20	20 —	20 75
Keglewicha . . . . . . „ 10½	23 —	25 —
Krakowskie . . . . . . „ 20	17 —	17 50
Ofner (miasta Budy) . . złr. 40	48 25	49 25
Palffy . . . . . . „ 42	44 —	45 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	14 40	14 70
„ „ węgier. „ 5	9 35	9 65
Rudolfa . . . . . . „ 10	18 —	19 —
Salma . . . . . . „ 42	57 50	58 25
Salzburskie . . . . . „ 20	23 —	24 —
St. Genois . . . . . „ 42	56 25	56 75
Stanisławowskie . . . . „ 20	30 —	30 50
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	135 50	137 —
4% „ . . . „ 50	68 —	69 —
Waldsteina . . . . . „ 21	35 75	36 25
Windischgrätza . . . . „ 21	43 75	44 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20-frankówki	10 09	10 10
Imperyały rosyjskie	10 39	10 41
Funty szterl. angielskie	12 67	12 72
Liry tureckie złote	11 41	11 43
Marki niemieckie za 100 marek	62 37	62 45
Rubel papierowy za 100 rubli	114 25	114 50

Lwów 27 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	100 75	101 75
4% „ „ „ „ „	95 50	96 50
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	100 75	101 75
4½% Bank. kraj. gal. „ 51-letnie	96 —	97 —
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4½% „ pożyczki krajowej	94 50	96 50

Warszawa 28 maja.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	— —
„ „ „ V „	— —	100 45
4% Listy likwidacyjne	— —	93 75
5% „ warszawskie I ser.	— —	100 —
„ „ „ III „	— —	98 75
„ „ „ IV „	— —	98 75
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

PODZIĘKOWANIE.

Ząb czasu to sprawił, iż w kościółku św. Wojciecha organy stały się nieużywalnemi. Pan **Tomasz Wojciechowski**, organmistrz, odrestaurował je i dwoma nowemi głosami przyozdobił. Administrator przekonawszy się o sumienności i wykonaniu wszystkich robót, niniejszem składa publiczne podziękowanie, a Wiel. Duchowieństwu poleca jako biegłego i sumiennego w zawodzie swojem wykonawcę. (1300)

X. Jan Siedlecki,
administrator kościoła św. Wojciecha w Krakowie.

Płótno i stołową bieliznę

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (1264-1-)
Kazimierz Niesiołowski w Krakowie,
Sukiennice 24.
Ceny bardzo niskie.

Majątek ziemski,

średniej wielkości, w dobrej glebie, blisko kolei z dobremi budynkami, jest do nabycia lub wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość u Pr. **Miaczyńskiej** we **Lwowie**, Rynek L. 29. (1331-1-2)

Ważne dla budujących.

Przy ulicy Zwierzynieckiej, dzisiejszy ogród „Tylki" — jest do rozparcelowania na kilka części grunt. Położony jest do południa i w pobliżu śródmieścia.

Chcący nabyć którąkolwiekbądź z parcel, zgłosić się raczy do WP. inżyniera *Matusińskiego* w Krakowie, ulica Garncarska Nr. 17. (1332-1-3)

W mieście Bieczu

przy stacyi kolei Transwersalne położonem, w starożytne budowle i zabytki sztuki obfitującem, jest w świeżo zrestaurowanym grodzie czasy królowej Jadwigi pamiętającym, **pomieszkanie** z ośmiu pokoi, kuchni obszernej do nowoczesnych wymagań zastosowanej, obszernych piwnic i strychów, na eszcie z dużej weranda z czarującym widokiem na rozległą dolinę i otaczające ją góry składające się, z wszelkim komfortem urządzone, z wozownią, stajnią na 4 konie, nareszcie z ogrodem spacerowym i warzywnym, na sezon letni, a wreszcie dla okoliczności i na dłuższy czas do wynajęcia. U podnóża wzniosłego wzgórza, na którym gród zbudowany, biegnie tor kolejowy, tuż obok niego płynie rzeka Ropa, w której kąpiele wzmacniające. W najbliższem sąsiedztwie znajdują się kopalnie i destylarnie nafty, liczne zamki i pałace z ob ze nemi parkami i ogrodami, jak Zagórzany, Kobylanka, Skołyszyn, Szymbark, Ropa i. t. p. Do miasta Krosna z grobowcami Oświęcimów, z przyległemi malowniczemi ruinami w Odrzykoniu, do zakładów kąpielowych w Iwoniczu i Rymanowie za 3 godziny, do zakładów kąpielowych w Żegiestowie, Rabce i Krynicy za 5 do 6 godzin koleją dojechać można. Bliższych wyjaśnień udzieli **S. Rawicz w Gorlicach.** (1310-1-3)

Zakład Lähne
w Odenburgu,

4 klasy normalne, 6 klas realnych i 6 gimnazyalnych.

Zakład przyjmuje na siebie przy szczególnem uwzględnieniu rozwinięcia ciała i indywidualnego wychowania przygotowanie

do c. k. zakładów wojskowych, akademii handlowej i egzaminu na jednorocznego ochotnika.

Rozpoczęcie 35 roku szkolnego 5 września. Nowi uczniowie będą przyjęci także na miesiące wakacyjne lipiec, sierpień. Programów, prospektów i wszelkich innych objaśnień udziela
(1203-1-10) *Dyrekcya.*

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

VIRESCIT EENDO

Maść ta leczy **wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty** na częściach ciała **porosłych włosami** i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie, w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

oraz w aptece p. Siedleckiego. (1200-1-)

Zakład wodoleczniczy
Sasów

odległy o milę od stacyi Karola Ludwika Złoczów,

otwarty zostanie d. 11 czerwca.

Leczenie środkami wodoleczniczemi — mięsieniem (massage) i elektrycznością.

Sezon trwa do końca września. (1292-3-6)

Lekarz zakładowy:
Dr. F. M. Głuchowski.

Salicylowo-kauczukowy plaster

jest niezrównanym do usunięcia **odgniotków** i **narośli skórnych** wszelkiego rodzaju. Paczka 30 c. Do nabycia w aptece **„zum römischen Kaiser" Hugo Bayer w Wiedniu, Wollzeile 13.** (1197-2-10)

Mrs EMILY REISNER

pierwszy i słynnie znany wiedeń. zakład guwernantek
(założony 1 60)

obecnie: w **WIEDNIU, I., Rauhensteingasse Nr. 8** (Mozarthof), poleca sumiennie **wychowawczynie, nauczycielki** do pensyonatów i szkół, doskonałe w językach obcych i muzyce. **Towarzyszki, bony,** zdolne **pokojowe** z **północnych Niemiec, Angielki, Paryżanki, Szwajcarki** poleca **Mrs. Emily Reisner** obecnie **I. Rauhensteingasse 8. w Wiedniu.**
(943 4-14)

TAPETY

z pierwszorzędnych fabryk krajowych, francuskich i angiel. *najświeższe i w wielkim wyborze*, rulon od **18** c. wzwyż.

Dekoracye sztukateryjne, szlaki, listwy złocone i drewniane, Zaluzye i story do okien
Ceraty na stoły i meble
polecają
Kutrzeba i Murczyński
skład fabryczny w Krakowie.
Próby na prowincyę posyłamy odwrotnie. (1213-9-20)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1071 167-)

I. konces. Zakład krowiankowy

pod dozorem władz sanitarnych
L. J. Kubickiego
weterynarza miejskiego i docenta weteryn., poleca zawsze świeżą i pewną **krowiankę** zbieraną dwa razy w tygodniu.
Cena fiolki na 8—10 pustułek złr. 1.
Lwów, ul. Batorego 7 (dawniej Halicka).
Skład we LWOWIE w aptekach pp. *Piepesa i Mikolascha*, [996 12-]
w KRAKOWIE w apt. pp. *Redyka, Siedleckiego, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego.*

Główna wygrana 500,000 marek.	Doniesienie szczęścia.	Za wygrane poręcza państwo.

Pierwsze ciągnienie dnia 16go czerwca

Zaproszenie do współudziału w szansach wygrania
wielkiej przez państwo hamburskie poręczonej loteryi pieniężnej, w której
7 milionów 222.000 m.
z pewnością wygrane być muszą

Wygrane tej korzystnej loteryi pieniężnej, która wedle rozkładu zawiera tylko 97,000 losów są następujące:

największa wygrana jest w danym razie ***500,000*** marek

premia		**300.000**	marek
1	wygrana po	**200.000**	„
2	„ „	**100.000**	„
1	„ „	**80.000**	„
1	„ „	**75.000**	„
2	„ „	**70.000**	„
1	„ „	**60.000**	„
2	„ „	**50.000**	„
1	„ „	**30.000**	„
5	„ „	**20.000**	„
26	wygran. po	**10.000**	„
56	„ „	**5.000**	„
106	„ „	**3.000**	„
256	„ „	**2.000**	„
512	„ „	**1.000**	„
791	„ „	**500**	„
147	wygr. po	**300, 200, 150**	marek
30950	wygranych po	**145**	marek
7990	wygranych po	**124, 100, 94**	m
7850	wygranych po	**67, 40, 20**	mar.

w ogóle **48.700** wygranych, które w kilku miesiącach, w **7** oddziałach, z **pewnością** wyciągnięte będą.

Główna wygrana 1 klasy wynosi **50.000** marek, wzrasta 2 kl. na **60.000** m., w 3 kl. na **70.000** m., w 4 na **75.000** m., w 5 kl. na **80.000** m., w 6 na **100.000** m., w 7 kl. na **200.000** i z **premią 300.000** m.r., w danym razie na **500.000** marek.

Do pierwszego **ciągnienia wygranych** urzędowo ustanowionego

16 czerwca b. r. kosztuje
cały los oryginalny tylko 3 złr. 60 c. czyli 6 marek,
pół losu oryginalnego tylko złr. 1·80, czyli 3 marki,
ćwierć losu oryginalnego tylko 90 ct. czyli 1½ marki

Rozsyłka tych przez państwo poręczonych oryginalnych losów (nie zakazanych promes z dołączeniem oryginalnego rozkładu gry, odbywa się za opłatnym odbiorem kwoty lub za zaliczką pocztową, nawet w najdalsze strony.

Każdy uczestnik gry otrzyma odemnie po uskutecznionem ciągnieniu bez wezwania natychmiast urzędowy wykaz ciągnienia.

Rozkład gry z herbem urzędowym, z uwidocznieniem wkładek i podziałem wygranych na 7 klas, rozsyłam naprzód darmo.

Wypłatę i rozsyłkę wygr. pieniędzy uskuteczniam bezpośrednio punktualnie i pod najściślejszą dyskrecyą.

Każde zamówienie najlepiej przekazem pocztowym lub w liście za rewersem.

Upraszam zatem z powodu bliskiego ciągnienia zgłosić się najpóźniej do
16 czerwca b. r.
z zaufaniem do mnie. (1279 3-6)

SAMUEL HECKSCHER SENR.,
bankier i właściciel kantoru zmiany w **HAMBURGU.**

Zaluzye zwijane bez hałasu

DO DRZWI I OKIEN
z blachy stalowej i drzewa, okrycia na słońce i NASADY na KOMINY
wyrabiają
S. E. Rosenthal's Erben
w Wiedniu. (1183-5-6)

Kąpiele siarczane w Krzeszowicach.

Początek sezonu 1 czerwca.

Stacya kolei północnej cesarza Ferdynanda pół godziny od Krakowa.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela (1259 2-6)

Zarząd kąpielowy w Krzeszowicach.

CENTRALNE BIURO
WYNAJMU MIESZKAŃ
WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO w KRAKOWIE,

w Pałacu Nr. 7, ulica Wiślna, (185-1-)

ogłasza do wynajęcia:

- Pokój z przedpokojem na parterze, od 1go czerwca ulica Studencka Nr. 7
- Salon duży o 2 oknach, z przedpokojem, na I. piętrze, bez mebli, od 1go lipca — ulica Floryańska Nr. 43.
- Pokój duży z komórką, w podwórzu, na parterze, od 1 lipca — ul. Gołębia Nr. 3.
- 2 pokoje kawalerskie od tyłu na III. piętrze, każdego czasu — ul. Floryańska L. 3.
- 2 pokoje z meblami lub bez mebli, na II. piętrze, w danym razie mogą być dla dam uczęszczających na lekcye wynajęte, każdego czasu — Rynek główny Nr. 9.
- 2 pokoje z przedpokojem, z których jeden z kuchnią lub bez niej, na III. piętrze, od 1 lipca — róg Rynku i ul. Brackiej Nr. 1.
- 2 pokoje kawalerskie na parterze, z meblami lub 3 pokoje, przedpokój i kuchnia od 1 lipca — ul. Starowiślna Nr. 19.
- 2 pokoje frontowe, duży salon, przedpokój i kuchnia na II. piętrze. 2 pokoje frontowe, z których jeden duży salon, nyża, przedpokój i kuchnia, na III. piętrze, od 1 lipca — Rynek główny Nr. 10.
- Pokój z nyżą i przedpokojem, z meblami, na I. piętrze, każdego czasu, — sklep w sieni, — stancya na dole w podworcu, od 1 lipca — ul. Floryańska Nr. 10.
- 3 pokoje i kuchnia w prześlicznej okolicy, jako mieszkanie letnie, każdego czasu. Bliższa wiadomość oraz plan mieszkania w biurze.
- 2 pokoje, przedpokój kuchnia, stancya za kuchnią na II. piętrze, strych, piwnica, każdego czasu. — 4 pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze, w ogrodzie, — Całe oddzielne piętro złożone z 7 pokoi frontowych, przedpokoju i kuchni, spiżarni, z osobnemi wejściami od 1 lipca — ul. Krupnicza Nr. 15 i 19. — Wiadomość w biurze lub u administratora przy ul. Floryańskiej pod Nr. 3, II. piętro.
- 3 pokoje, przedpokój i kuchnia na I piętrze w oficynach, — 2 pokoje z przedpokojem na parterze w oficynach, może być wstawiona kuchnia angielska każdego czasu — 3 pokoje, przedpokój i kuchnia z ogródkiem od frontu na parterze, 3 pokoje z nyżą, przedpokojem i kuchnią, z ogródkiem frontowym i altaną w podworcu na parterze, od 1 lipca — ulica Garncarska Nr. 6 — Wiadomość i wynajem w biurze.
- 3 pokoje i kuchnia, na parterze, od 1go lipca — ul. Starowiślna Nr. 36
- 3 pokoje, przedpokój i kuchnia na I. piętrze od 1 lipca — ul. Garncarska Nr. 7
- 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na I piętrze, każdego czasu — ul. Zielona Nr. 148
- 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na parterze i II. piętrze od 1 lipca, — Mieszkanie na II. piętrze, może być na kawalerskie wynajęte — ulica Studencka Nr. 11.
- 3 pokoje i kuchnia, — 2 pokoje i kuchnia na I. piętrze, każdego czasu — ul. Twardowskiego Nr. 281 w Podgórzu.
- Pokój frontowy z osobnem wejściem, z meblami lub bez nich, na II. piętrze, od 1go lipca — ul. św. Jana Nr. 19 — Wiadomość przy ul. Jagiellońskiej pod Nr. 5, w biurze ajencyi węgla kamiennego.
- 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, spiżarnia, ogródek, na parterze, od 1go lipca — ulica Kopernika Nr. 20.
- 4 pokoje, przedpokój i kuchnia, na I. i II. piętrze, od 1go lipca — ulica Sebastyana Nr. 124
- 2 mieszkania letnie tj. 5 pokoi i 7 pokoi, przedpokój i kuchnia, wraz z ogrodem, każdego czasu — w Bronowicach dużych. Bliższa wiadomość w biurze lub u Wład. Fischera, linia A—B.
- 7 pokoi frontowych, 2 przedpokoje i kuchnia na I. piętrze, — 5 pokoi okna na planty, przedpokój i kuchnia na I. piętrze od 1 lipca — ul. św. Krzyża Nr. 7.
- 5 lub 6 pokoi, kuchnia, spiżarka, na I. piętrze — 3 stajnie, każda na 4 konie, oraz stajnia na 15 koni, od 1 lipca — Groble Nr. 7, 8, 9.
- 9 lub 11 pokoi, przedpokój i kuchnia, na I. i II. piętrze, stajnia i wozownia, od 1go lipca — ul. Krupnicza Nr. 8.
- 5 pokoi i kuchnia na I. piętrze, — 3 pokoje i kuchnia na II. i III. piętrze, każdego czasu — ulica Basztowa Nr. 9.
- Cały dom o 12tu ubikacyach które mogą być rozdzielone, każdego czasu — Rybaki, wprost przewozu.
- Cały domek o 6 ubikacyach, z ogrodem, każdego czasu — w Dębnikach.
- Sklep obszerny od 1go lipca — ulica Floryańska Nr. 13.

Należytość biurowa: wpis jednorazowy 50 ct. od partyi mieszkania.

Kaiser-Franz-Josef-Bad Tüffer,

w Dolnej Styryi (stacya kolei Południowej).
Gorące cieplice, 38½° Cels., zarówno działające jak **Gastein, Pfäffers** w Szwajcaryi, **Czeskie Cieplice** itd.
Otwarte w ciągu całego roku. Bardzo wielka wygoda, ceny umiarkowane.
Lekarz kąpielowy: **Dr. Maks. Ritter von Schön-Perlashof.**
Prospekta darmo i opłatnie. (1201 1 3)
Teodor Gunkel, właściciel.

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.
Wielki pierwszorzędny hotel.
300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas") **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (784 34-92) **L. SPEISER**, dyrektor.

Cena za wielką butelkę oryginalną Złr. **1.25** kr.

Danziger Pomeranzen. AMSTERDAMER LIQUEUR FABRIK

Nasza Złotówka i POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i **strawne w najwyższym stopniu,** nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

[1035 38-]

W. Benger Söhne. Dr. Jaegers Normal Woll System. Allein concessionirt. Reine Wolle. System Prof. Dr. Jaeger.

Panowanie orygin. wełny

(austryacki przemysł)
wyrób W. BENGER SÖHNE w Bregencji
pod osobistą poręką prof. Dr. **G. Jägera.**
Jedynie koncesyonowany główny skład
wszelkich orygin. normalnych artykułów hurtownie i częściowo
tylko u firmy
Prof. Jäger's Co.,
w Wiedniu, I., Brandstätte 5, w Budapeszcie IV., Deakgasse 5.
Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (941 21 26)

Modele paryskie.
MAGAZYN MOD
Aleksandry Zamoyskiej
w Krakowie, Sukiennice l. 19,
poleca **na sezon letni kapelusze damskie** w wielkim wyborze, **pióra** strusie i fantazyjne oraz **kwiaty paryskie** po cenach bardzo przystępnych.
Magazyn przyjmuje zamówienia na **SUKNIE DAMSKIE.** [1114-12 16]
Sznurówki paryskie w wielk. wyborze.
Modele paryskie.

Z powodu wyjazdu

są do sprzedania: meble, lustra, portiery, firanki, story, dywany, szafy, naczynia kredensowe, naczynia kuchenne, oraz wiele rozmaitych rzeczy za ceny bardzo przystępne. Można widzieć codziennie od godziny 11ej do 1ej w południe. (1302-3-3)
Ulica Gołębia Nr. 5, I. piętro.

DO WYNAJĘCIA

od 1go lipca **całe pierwsze piętro** składające się z 10ciu pokoi, 1 gloryety, 2 przedpokoi i 2 kuchni. Może być podzielone na dwa mieszkania. — Róg ulicy Kolejowej i Kopernika L. 2 przy plantach. (1271-4-5)

Dra Hartmanna Auxilium

najlepszy środek leczniczy bez wstrzykiwania na wycieki, jest do nabycia za złr. 2·80 w aptece **W. Redyka** w **Krakowie.**
Uwaga. Pan Dr. Hartmann, specyalny lekarz w chorobach płciowych i osłabieniach, ordynuje codzień od godz. 9—6 w swoim zakładzie (także listownie) (1188-4-)
w Wiedniu, Lobkowitzplatz 1, I. piętro.

Patent [1186 56-]
L. Strakosch & J. Bohner.
Maszyny do prania i magle do bielizny
poleca
Aleks. Herzog, w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 6.
Katalogi darmo i opłatnie.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
Bystra pod Bielskiem

(Szląsk austr.)
stacya kolei Bielsko-Żywieckiej, *otwarty z dniem 15 maja.*
Leczenie wszystkiemi środkami wodoleczniczemi, mięsieniem i elektrycznością.
Lekarz zakładowy [995 15-18]
Dr. Henryk Halski.

Dr. Kazimierz Zgórski

ordynuje w tegorocznym sezonie jako lekarz zakładowy
w Żegiestowie.
1136 8-10)

Hotel

przy stacyi **Iwonicz**, zaopatrzony jest w restauracyę, pokoje gościnne i remizę. Goście jadący do zakładu o każdej porze zastaną powozy i wózki. Telegramy: **Stacya kolejowa Iwonicz, hotel.** (1284-4-6)

Arab. śmierć pluskwom bezwonna, bezbarwna, bez trucizny, pewna! **Nieplami bielizny łóżkow!** Porcya na 6 łóżek 30 ct. U **E. Stockmara** apt. (1053 2 7)

Młody człowiek

po kupiecku wykształcony, władający w mowie i piśmie językiem niemieckim, polskim i węgierskim — znajdzie posadę w **bankowym kantorze** w **Bernie.** — Oferty pod liter. **E. U. Brünn poste restante.** (1307-2 3)

GOŚCIEC i REUMATYZM, pew. środek do gruntownego wyleczenia poda bez kosztów **L. L. Brünn.** [963-4-16]

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. 1245 226-)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Do wyniszczenia raz na zawsze **grzyba domowego**
polecam wypróbowany środek
ALICHENIA
odszczególniony za swą niezwykłą skuteczność licznemi medalami zasługi.
Na 10 metrów kwadratowych powierzchni zajętej grzybem domowym, wystarcza 25 kilo „ALICHENII". **Kilo 40 ct.**, kamionka 50 ct. Przy zamówieniu 100 kilo naraz, nie liczy się za naczynie. (1243-5-)
JAN IHNATOWICZ
pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna
we Lwowie, ul. Kopernika 3.

Zakład zdrojowo-kąpielowy
Rymanów
otwarty od 1go czerwca.

Sezon od tego roku dzielić się będzie na trzy okresy: pierwszy i ostatni jest o trzecią część tańszy od środkowego, a to li tylko co do mieszkania.

I. okres od 1go czerwca do 1go lipca,
II. „ „ 1go lipca do 15go sierpnia,
III. „ „ 15go sierpnia do końca sezonu.

Muzyka cyganów węgierskich od 1go lipca do 15go sierpnia.
Doktór, poczta i telegraf w zakładzie.
Przy stacyi kolejowej Rymanów, oddalonej od zakładu o 6 kilometrów, czekają wózki i powozy.
Woda i **sól lecznicza** w **Krakowie** na składzie w aptece p. *Konst. Wiszniewskiego* i w handlu p. *K. Wentzla.*
Na żądanie zarząd przesyła informacye natychmiast. (1305 2 10)

SANTAL DE MIDY.

Esencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.
SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.
W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (551-10-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go czerwca 1887 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa
8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza.
4·34 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
7·08 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Tarnowa
2·45 w nocy do Zagórza, Orłowa,
5·15 rano do Żywca, Orłowa,
1·40 popołudniu do Zagórza, Orłowa, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
9·12 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
10·48 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
6·05 wieczór z N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny,
7·03 wieczór w Podgórza 17·35 w Krakowie z Oświęcima, Skawiny. (744 2-)

Przyjazd do Tarnowa
1·10 w nocy z Orłowa,
11·15 przedpołudniem z Żywca, Zagórza, Orłowa,
10·30 w nocy z Orłowa, Żywca, Zagórza.

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*